Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 20 maja 1936 r. Nr. 138.

P. Premjer i jego „walki".

Warszawa, 19. 5. (PAT.). Przemówienie p. premjera gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, wygłoszone na walnym zjeździe Koła Piątaków w dniu 17 b. m.:

Koledzy! Przyszedłem tu zameldować wam, **że z rozkazu P. Prezydenta i gen. Rydza-Śmigłego zostałem premjerem.** Przyszedłem również tutaj, **ażeby pokrzepić się waszą obecnością, żeby zaczerpnąć ducha Komendanta**, który napewno wśród nas w naszych obradach bierze udział. (Zebrani wstają). Przyszedłem zaczerpnąć ducha Komendanta dlatego, **że idę do walki.**

Przypomnijmy sobie, koledzy, jak to było dawniej z walką. Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali, jeżeli bagnet siedział źle na lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu, jeżeli miał pustą ładownicę, to każdy dorzucił mu po łódce naboi do ładownicy, jeżeli manierka dzwoniła jak dzwon, bo była pusta, to dawali mu kawy lub chociażby wody — ażeby coś miał na patrolu. Ale nie to było najważniejsze. Najważniejszem było to, **że idący na patrol czuł za sobą oparcie swoich kolegów. Byli za nim koledzy z jego sitwy, była za nim jego sekcja, był za nim jego pluton.**

Dzisiaj, koledzy, z rozkazu Śmigłego **idę na patrol. Przyrzekam wam, że nie pójdę w czasie patrolowania od chałupy do chałupy szukać jajek i sera.** Będę tym, który będzie patrolował, aby ochraniać wasze siły. Ja zato, koledzy, chcę od was, bym miał tę pewność, że kiedy usłyszycie, że ja walczę tam na przedzie, **abyście mnie wsparli, abyście mi pomogli**, abym czuł również, **że nie jestem sam, że wy mnie rozumiecie, że wy mi dajecie możność, jeżeli nie zwycięstwa, to wytrzymania w walce.**

Tych nieprzyjaciół napewno **będą przed sobą miał.** To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć. **Proszę was, koledzy, bardzo o pomoc w tej walce.** Jeżeli nie pomożecie mi, to **byłbym głupi, gdybym myślał, że zwyciężę.** Jeżeli pomożecie mi, to wtedy możliwe jest, **że zbudzi się Polska taką, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia.**

W. Brytanja zbroi się na morzu.

Londyn, 19. 5. (PAT.) Rząd brytyjski zakomunikował rządom St. Zjednoczonych i Japonji, iż zamierza **podnieść ogólny tonaż kontrtorpedowców o 40 tys. ton do przyznanej W. Brytanji w traktacie londyńskim granicy 150 tys. ton.** Rząd brytyjski uzasadnia swój zamiar wzrostem liczby kontrtorpedowców i tonażu łodzi podwodnych innych mocarstw. O treści powyższej noty **zawiadomiono również rządy francuski i włoski.**

Niemcy zwlekają z odpowiedzią
na kwestjonarjusz angielski.

Londyn, 19. 5. (PAT.) „Times" donosi: Ambasador brytyjski w Berlinie **odbył z kanclerzem Hitlerem w zeszłym tygodniu długą rozmowę**, po której członkowie gabinetu brytyjskiego doszli do przekonania, **że nie należy spodziewać się żadnej odpowiedzi Niemiec na kwestjonarjusz brytyjski przed objęciem urzędowania przez rząd francuski.** Kanclerz Hitler pragnie dowiedzieć się, czy nowy rząd francuski zajmie wobec paktu francusko-sowieckiego to samo stanowisko, jakie zajmuje rząd obecny, i dopóki sytuacja nie zostanie całkowicie wyjaśniona, **nie chce udzielić żadnych ostatecznych zapewnień co do swego stanowiska wobec kwestji paktu o nieagresji z Sowietami.** W tych warunkach członkowie gabinetu brytyjskiego uważają, że **wizyta lorda Halifaxa w Berlinie nie byłaby w chwili obecnej celową.** Gotów będzie on jednak udać się do Berlina, skoro tylko rząd brytyjski uzna, że tego rodzaju akcja jest pożądana.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 5. (Telef.). Na giełdzie walutowej tendencja dla dewiz naogół zniżkowa przy obrotach niewielkich.

Amsterdam 359.00, Bruksela 90.00, Londyn 26.45, Kopenhaga 118.05, Nowy Jork 5.31, Oslo 132.90, Paryż 35.01, Praga 22.04, Sztokholm 136.25, Zurych 172.00.

Dla akcyj **tendencja słabsza przy obrotach ograniczonych. Bank Polski 102.50, Cukier 27.00, Węgiel 13.50. Lilpop 10.75, Ostrowiec 30.00, Starachowice 34.00.**

Dla papierów tendencja lekko zniżkowa przy większych obrotach stabilizadyjną, konwersyjną. Dolarowa premjowa 50.00, inwestycyjna 65.50, konwersyjna 52.50, dolarowa 81.00, stabilizacyjna 62.50, listy ziemskie 45.00, dillonowska 96.75, śląska 73.75, Warszawy 72.50, budowlana 25.50, inwestycyjna 51.00.

Zaostrzenie stanu wyjątkowego w Palestynie.

Jerozolima, 19. 5. (PAT.) Sytuacja w Palestynie na początku drugiego miesiąca strajku **jest coraz bardziej naprężona.** W dniu wczorajszym położone w bezpośrednim sąsiedztwie koncesji niemieckiej w Jerozolimie wielkie **składy benzyny i olejów, znalazły się w niebezpieczeństwie, ponieważ podpalony został pobliski skład drzewa.** Na szczęście ogień zdołano ugasić. W związku z tym pożarem **aresztowano pod zarzutem podpalenia pewnego szofera żyda. Stan wyjątkowy został zaostrzony.**

Jerozolima sprawia wrażenie
oblężonego miasta.

Jerozolima, 19. 5. (PAT.) W Palestynie wydano zarządzenia, **zabraniające wyrobu, sprzedawania i posiadania sztyletów i noży.** Zastosowano również nową procedurę sądową dla **przyspieszenia wyroków.** Wczorajsza zapowiedź **min. Thomasa w Izbie Gmin wysłania do Palestyny komisji brytyjskiej**, zarówno jak oświadczenie, że wyjazd delegacji Arabów do Londynu jest już niepotrzebny, **wywołały w Palestynie wielkie wrażenie.** Wiadomości te rozeszły się równocześnie z ogłoszeniem kwoty imigracyjnej żydów i **uważane są za wyraz ujemnego stosunku W. Brytanji do nacjonalistów arabskich.** Jerozolima, wobec nieczynności sklepów, ustawienia na ulicach zasieków z drutu kolczastego i patrolujących oddziałów wojskowych, **sprawia wrażenie oblężonego miasta.**

NIEZADOWOLENIE Z WYZNACZENIA KOMISJI.

Jerozolima, (PAT.) Zarówno Żydzi jak Arabowie, **zajęli niechętne stanowisko wobec zapowiedzianej przez min. Thomasa komisji do zbadania ostatnich zaburzeń w Palestynie.** Arabowie uważają desygnowanego na prezesa komisji lorda Snell'a za przychylnego dla żydów. Żydzi uważają, **że komisja jest niepotrzebna, gdyż prawo imigracji żydowskiej do Palestyny nie może ulec odwołaniu.**

Walka o trumnę.

Jerozolima, 19. 5. (PAT). Pogrzeb zabitego onegdaj obywatela austrjackiego **dał powód do nowych zajść.** Grupa złożona z około 1000 Arabów, która przybyła, by uczestniczyć w nabożeństwie żałobnem w kościele katolickim starego miasta, **wpadła w wściekłość**, gdy **trumnę ze zwłokami przewieziono bezpośrednio z kostnicy na cmentarz katolicki.** Tłum Arabów skierował się na cmentarz **i odebrał trumnę.** Policja rozproszyła zebranych, **którzy pozostawili trumnę.**

Patrole wojskowe na drogach.

Jerozolima, 19. 5. (PAT.) Dla ochrony linji kolejowej wydano **specjalne zarządzenia.** Na drodze Jerozolima — Haifa wszystkie pojazdy **kontrolowane są przez samochody z żołnierzami.** Oddziały wojska patrolują na drodze Jerozolima — Jaffa.

Zastrzelono syna burmistrza.

Jerozolima, 19. 5. (PAT.) Syn burmistrza starej dzielnicy miasta **został dziś zastrzelony.** Gazetę arabską **„Addi Fasz"** zawieszono. — W Tel-Avivie dokonano wielu aresztowań.

—:oo:—

280 tys. zł. szkód
wyrządziły pożary i huragan.

Kraków, 19. 5. Dzisiaj w nocy **we wsi Szczurowa, pow. brzeskiego, wybuchł gwałtowny pożar, którego pastwą padło 18 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 14 stajen i wiele zabudowań gospodarczych.** W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże wiejskie, oraz straże z Tarnowa i Brzeska. Nad ranem pożar udało się zlokalizować. **Szkody wynoszą przeszło 100.000 zł. Około 100 osób pozostało bez dachu nad głową.** Na miejsce pożaru wyjechał **wojew. Gnoiński z wicewoj. Małaszyńskim**, celem udzielenia na miejscu pogorzelcom doraźnej pomocy.

W **Bystrzycy pow. kostopolski wybuchł** w poniedziałek pożar. Ogółem spaliło się **97 gospodarstw, przyczem spłonęło 37 domów mieszkalnych oraz 87 budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 100 tys. zł.**

Szalejący przed kilku dniami w Kieleckiem huragan, połączony z gradobiciem, wyrządził w powiecie iłżeckim szkody w zasiewach, na ogólną sumę 80.000 zł.

Natychmiastowa pomoc
dla pogorzelców.

Szczurowa, 19. 5. Prace nad ugaszeniem gwałtownego pożaru, który szalał tu ubiegłej nocy były tem trudniejsze, że brakło wody, to też straże pożarne w liczbie 11, które przybyły z okolicznych miejscowości, **nie mogły rozwinąć skutecznej akcji.** Znacznej pomocy w gaszeniu pożaru udzielili junacy z obozu pracy w sąsiedniej wsi Rząchowa. P. wojew. Gnoiński wysłuchał w urzędzie gminnym próśb pogorzelców, **rozdzielił doraźnie 2.000 zł. i wydał zarządzenia staroście celem dopilnowania, by przy odbudowie nie wyzyskiwano pogorzelców.** Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych p. Nowakowski polecił natychmiast oszacować szkody oraz **wypłacić w dniu jutrzejszym pogorzelcom zaliczki na poczet sum odszkodowania.** P. wojewoda odwiedził miejscowego proboszcza ks. kan. Witkiewicza i właściciela majątku Al. Kępińskiego **i prosił ich o pomoc w akcji na rzecz pogorzelców.** P. wojewoda udał się również do obozu junaków i wyraził im uznanie za pospieszenie z pomocą pogorzelcom.

Warszawa. (PAT). Dziś przed południem nowomianowany minister przemysłu i handlu **Antoni Roman złożył na Zamku przysięgę na** ręce P. Prezydenta R. P.

Represje w armji hiszpańskiej

Madryt, 19. 5. (PAT). W sprawie buntu dwóch pułków kawalerji w Alkala i Henares, **krążą różne wersje.** Według zebranych informacyj, sprawa przedstawia się w sposób następujący: W wyniku starcia pomiędzy socjalistami a faszystami, w koszarach pułku kawalerji **ukrył się pewien faszysta.** Oficerowie tego pułku zamanifestować mieli swe sympatje dla faszystów tak, **iż doszło między nimi a żywiołami lewicowemi ludności miasta do kilku starć.** Grupa oficerów, która udała się do ratusza, **polecila burmistrzowi przywrócić porządek.** Burmistrz poskarżył się na zachowanie oficerów władzom w Madrycie, a wówczas **rząd postanowił zmienić miejsce pobytu obu pułków.** Gdy oficerowie odmówili wydania rozkazu wyjazdu, **zostali aresztowani bez oporu.** Zapewniają, że zawieszenie inespektora generalnego armji Rodriguez del Barrio jest następstwem zajść w Alcala i Henares.

* * *

Madryt, 19. 5. (PAT). Według informacyj ze źródeł prywatnych, liczba oficerów i żołnierzy, aresztowanych wczoraj w Alcala i Henares **wynosi** 43. 25-ciu aresztowanych przewieźmiano do więzienia wojskowego w Madrycie, a 18-tu do więzienia w Guadalajara.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 19 maja (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nry: 107675. 144130. po **5.000 zł.** na nry: 1955, 11243. 83995. 132318. 162353. 164348. 179646: **po 2.000 zł.** na nry: 10462, 83268. 89454. 109227. 123340. 123946, 142830. 171894, 176103.

* * *

Genewa, 19. 5. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów **Avenol** wyjechał do Paryża, **gdzie spotkać się ma z kilku wybitnemi osobistościami politycznemi.**

Negus wyjeżdża z Jerozolimy do Londynu

Londyn, 19. 5. (PAT). Według doniesień z Jerozolimy, jest rzeczą możliwą. że negus wyjedzie do Europy w środę lub w czwartek. Nabyty niedawno dla niego dom w Londynie jest już zupełnie przygotowany na przyjęcie cesarza.

„Wojna abisyńska nie jest jeszcze ukończona".

Kair, 19. 5. (PAT). Doradca wojskowy negusa, turecki generał Wehib-Pasza, który w tych dniach przybył do Port-Saidu, został telegraficznie wezwany przez cesarza abisyńskiego do Jerozolimy. Wehib-Pasza oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że wojna abisyńska jeszcze nie jest ukończona.

Włosi organizują życie w Addis Abebie.

Addis Abeba, 19. 5. (PAT). Agencja Stefani podaje, że władze włoskie energicznie organizują życie w Addis Abebie. Oddział Banku Włoskiego otworzył już swe kasy, umożliwiając wysyłanie czeków, wymianę walut i inne operacje bankowe. Równocześnie prowadzone są badania nad organizacją sądownictwa, które bedzie podobne do sądownictwa w Erytrei i uwzgledniać będzie zwyczaje i tradycje abisyńskie, o ile nie stoją w sprzeczności z zasadami cywilizacji. Wydano też zarządzenia przeciwdziałające spekulacji walutowej. Na ręce gubernatora napływają podania o zezwolenie na otwarcie sklepów. Całe miasto opanowane jest jakby gorączką interesów. Liczni abisyńscy funkcjonarjusze publiczni wracają do stolicy.

Czy pustynia Dankalja stanie się jeziorem?

Rzym, 19. 5. (PAT). Agencja Stefani donosi: Technicy włoscy badają możliwości obrócenia pustyni Dankalji, znajdującej się na głębokości 140 mtr. poniżej poziomu morza, w jezioro wewnętrzne przez przeprowadzenie wielkiego kanału od Meder do morza Czerwonego. Urzeczywistnienie tego projektu miałoby niezwykle doniosłe skutki dla całej północno-wschodniej Abisynji. Pustynia otrzymałaby klimat łagodny, korzystny dla uprawy zboża i roślin pastewnych. Stworzonoby możliwość instalacji elektrowni, opartej na t. zw. białym węglu, tj. sile wodnej, która mogłaby obsługiwać znaczne połacie Afryki wschodniej. Możnaby też wyzyskać tę siłę dla instalacji irygacyjnych.

42,5 miljona ludności liczą Włochy.

Rzym, 19. 5. (PAT). Centralny instytut statystyczny podaje pierwsze prowizoryczne wyniki spisu ludności z 21 kwietnia br. Ilość Włochów zamieszkujących królestwo w dn. 21 kwietnia wynosiła 42.488.104, do czego należy doliczyć żołnierzy i robotników, znajdujących się w Afryce, a których liczby nie podaje się ze względu na tajemnicę wojskową. Należy również doliczyć czasowo nieobecnych w kraju, którzy powrócą przed 31 czerwca. Od czasu spisu ludności z r. 1931 ludność Włoch wzrosła o 2 miljony ludzi.

NIEMCZENIE POLSKICH NAZW.

Berlin, 19 maja (PAT). „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu donoszą: z rozporządzenia władz administracyjnych zamieniono nazwy następujących miejscowości na Śląsku Opolskim: pow. kozielski: Łąki na Wolfswiesen, pow. opolski: Komprachcice na Gumbertsdorf, Dziekaństwo na Dechansdorf, Jaśkowice na Johannsdorf, Folwark na Vorwerk, gmina Rzeczyca pow. kozielskiego na Riedgrund.

Wielka powódź w Hiszpanji.

Madryt, 19 maja (PAT). Z prowincji donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez ulewne deszcze. Deszcze te przybrały miejscami charakter oberwania chmury i połączone były z gwałtownem obniżeniem się temperatury. W prowincji Saragossa wystąpiły z brzegów rzeki i zatopiły cały okręg Calatayud. Wszystkie drogi zamieniły się w rwące strumienie. Podczas akcji ratunkowej uległo różnym obrażeniom 16 osób. Okręg Epila znajduje się również pod wodą. Silne oddziały policji, wspierane przez saperów., udzielają pomocy ludności, zagrożonej powodzią. W Blasencji zostało zatopionych 90 domów. W okolicach Borja woda zniszczyła nasyp kolejowy. W kilku okręgach prowincji Saragossa tegoroczne zbiory są zniszczone spowodu powodzi. W miejscowości Torrija woda zalała elektrownie, skutkiem czego 18 wsi jest bez oświetlenia. Od 40 lat nie notowano w Hiszpanji równie wysokiego stanu wód w rzekach.

P. Premjer u Prezydenta R. P.

Warszawa, 19 maja (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe premjera Sławoj-Składkowskiego, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

SESJA NADZWYCZAJNA JESZCZE NIEUSTALONA.

Warszawa, 19 maja (Telef.). Sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej nie jest jeszcze ustalona. Zwracają uwagę, że w „Czasie" pojawił się artykuł b. sen. B. B. dr. Stan. Dąmbskiego, który uważa, że przepis ordynacji wyborczej zacieśniający prawo stawiania kandydatur poselskich do kolegjów wyborczych jest błędem, który należy usunąć.

Stan bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 19. 5. (PAT.). Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła według danych Biur Pośrednictwa Pracy w dniu 15 b. m. ogółem 378.493 osób. Bezrobocie zmniejszyło się więc w ciągu ostatnich 15 dni, t. j. od 1 do 15 b. m. o 35.672 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła o 63.511 osób.

———ooOoo———

Warszawa, 19. 5. (Telef.). W dniu 20 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie Min. Sprawiedliwości o nowej taksie komorników.

Zjazd Harcerstwa Pol. odbędzie się we Lwowie.

Lwów, 19 maja (PAT). W dnia 22, 23, 24 maja br. odbędzie się we Lwowie Zjazd Rady Naczelnej i 16-ty Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd ten odbędzie się już na podstawie nowego statutu. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1936 r. harcerstwo uznane zostało za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Wskutek tego Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał przywilej wyłączności działania na obszarze całego państwa w dziedzinie organizowania i prowadzenia pracy harcerskiej.

W obu tych zjazdach wezmą udział przedstawiciele starszego społeczeństwa i liczne delegacje harcerskie i kół przyjaciół z całej Polski. Na intencję zjazdu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej w sobotę 23 maja o godzinie 9.30 rano, poczem nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Wieczorem w sobotę zarząd okręgu lwowskiego wydaje raut w salonach kasyna miejskiego i koła artystyczno-literackiego ze współudziałem wybitnych sił artystycznych miasta. W niedzielę wspólnie ze zjazdem „dawnych skautów małopolan" odbędzie się Msza św. polowa przy kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, oraz defilada pod pomnikiem Mickiewicza. Potem nastąpią obrady komisyj i zamknięcie zjazdu.

Wzrost eksportu polskiego do Niemiec.

Warszawa, 19. 5. (Telef.). Wysokość eksportu polskiego do Niemiec ma być ustalona na czerwiec na sumę 15 miljonów zł. Ostatnie tygodnie przyniosły znaczne ożywienie w wymianie handlowej polsko-niemieckiej. Wprowadzenie w Polsce ograniczeń dewizowych zahamowało i utrudniło obroty towarowe z wielu krajami, ale równocześnie ułatwiło wymianę gospodarczą z Niemcami, odbywającą się na zasadach clearingowych. Przywóz do Polski z Niemiec podniósł się i wykazuje tendencję dalszego wzrostu. Strona niemiecka liczy się z rozwojem obrotów handlowych z Polską a to zarówno z uwagi na system clearingowy i ze względu na stosowane przez eksporterów niemieckich zniżki cen na artykuły, wywożone do Polski.

—oOo—

W Boliwji panuje spokój.

La Paz, 19. 5. (PAT.) W stolicy Boliwji panuje zupełny porządek. Strajk został zakończony. Pułkownik Toro, który wraca dziś z Chaco, obejmie niewątpliwie stanowisko prezydenta republiki. Powoła on zapewne do życia nowy gabinet na miejsce rządu prowizorycznego, utworzonego onegdaj.

— — o-o-O — —

Narady nad przyszłą sesją Rady Ligi Narodów.

Paryż, 19. 5. (PAT.) Przewodniczący Komitetu 13-stu Madariaga odwiedził dziś min. Paul Boncour'a i, jak donosi „Paris Soir". konferował z nim na temat sesji Rady Ligi Narodów w dn. 16 czerwca. Madariaga oświadczył, że byłoby pożądane takie przygotowanie sesji, aby nie trzeba było znowu odraczać jej bez decyzji. Paul Boncour odpowiedział, że rząd francuski jest gotów do wszelkich rokowań, któreby mogły ułatwić zadanie Ligi Narodów.

———+———

Walki strajkowe w socjalistycznem państwie.

Meksyk, 19. 5. (PAT.) Decyzja kolejarzy powrotu do pracy zapadła po zapoznaniu się z oświadczeniem prezydenta Cardenasa, który powiedział, że usługi, jakie oddał klasie robotniczej, dają mu prawo domagać się współpracy wszystkich. Kolejarze świadomi swej odpowiedzialności — mówił prezydent — przyjmą decyzję sądów pracy.

Uchwalona przez komitet wykonawczy związku kolejarzy rezolucja głosi, że związek poleci przystąpić do pracy dziś w południe, podporządkowując się rozkazowi powrotu do pracy w ciągu 24 godzin, zastrzega sobie jednak prawo omówienia środków niezbędnych dla przeprowadzenia swych postulatów. (Patrz str. 6).

Pułk. Koc. wiceministrem spraw wojskowych?

Warszawa, 19. 5. (Telef.). W kołach politycznych słychać, że b. prezes Banku Polskiego pułk. Koc będzie mianowany wiceministrem spraw wojskowych na miejsce gen. Składkowskiego.

Zjazd okręg. Stron. Ludowego.

Kraków, 19 maja. W dn. 17 b. m. odbył się w Krakowie Zjazd okręgowy Stron. Ludowego z Małopolski i Śląska. Przybyli delegaci z 35 powiatów. Przewodniczył prezes p. Gruszka. Referaty wygłosili p. p.: Dr. St. Kot i Gruszka. W dyskusji wziął udział także b. marsz. Rataj. — Wybrano Zarząd okręgowy z zastępcą prezesa p. Gruszką naczele. — Nadto do zarządu weszli: Ks. pułk. Panaś. P. Bobek, prof. St. Kot, Dr. J. Putek i in. W uchwalonych rezolucjach dano wyraz panującemu na wsi rozgoryczeniu.

Berlin przewiduje zaostrzenie stosunków włosko-angielskich.

Berlin, 19 maja. (PAT) W przekonaniu tutejszych kół politycznych wczorajsze oświadczenia min. Edena o kulach dumdum wpłynąć mogą tylko zaostrzająco na stosunki brytyjsko-włoskie. W Berlinie przypuszczają, że oświadczenie to min. Eden złożył z pełną świadomością tego stanu rzeczy, a celem jego było pozyskanie poparcia izby i kraju dla tezy utrzymania a nawet ewentualnego zaostrzenia sankcyj antywłoskich. Szereg niemieckich osobistości politycznych daje temniemniej wyraz przypuszczeniu, że Anglja nieprzygotowana militarnie posługuje się obecnie polityką genewską wyłącznie celem zamaskowania faktycznej niemożności prowadzenia niezależnej akcji. W tych okolicznościach niebezpieczeństwo dla pokoju byłoby mniejsze. — Mimo to czyta się ogólnie w prasie niemieckiej zdania pełne troski co do dalszego rozwoju wypadków.

—oOo—

Sąd Najwyższy oddalił kasację w sprawie „Cara".

Kraków, 19. maja. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał skargę kasacyjną b. zawiadowców spółki „Caro" dr. Porębskiego i Saula Landaua, skazanych przez Sąd Apelacyjny w Krakowie za fałszowanie bilansów spółki. Po trzygodzinnej rozprawie, której przewodniczył sędzia Krzyżanowski, Sąd najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok stał się prawomocny. Dr. Porębski skazany nim został na 8 miesięcy aresztu. Obu oskarżonym umorzono połowę karę na mocy amnestji, wykonanie zaś reszty zawieszono na lat 3.

—oOo—

Literatura „wolnej myśli".

Część prasy polskiej podnosi alarm spowodu kongresu bolszewizujących „intelektualistów" we Lwowie, o którym wczoraj krótko informowaliśmy czytelników.

Zjazd radził nad obroną „kultury" przed „faszyzmem" i nad wartościami t. zw. „proletarjackiej" kultury. „Dziennik Polski" (Lwów) podaje w związku z tym zjazdem, że dziwny zbieg okoliczności chciał, iż w tym właśnie czasie do Lwowa nadeszły jakieś pieniądze z Paryża, od „robotników żydowskich", na cele ofiar niedawnej „walki robotników" w tem mieście.

Nie będziemy dochodzili, czy i czyje pieniądze płyną do Polski na rzecz agitacji komunistyczno-socjalistycznej. Nie rozporządzamy żadnemi danemi w tej sprawie.

Ale — przypatrzmy się temu oryginalnemu „kongresowi intelektualistów" i jego tendencjom.

NA ŻYCZENIE ZAGRANICY.

Był on niewątpliwie zorganizowany, jako odpowiednik kongresu urządzonego w Paryżu przez komunizujących pisarzy, jak A. Gide, Malraux i in. Świadczy o tem zresztą pismo, które p. Gide imieniem „Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Obrony Kultury" na zjazd lwowski nadesłał.

Jaki przebieg miał paryski zjazd dla „obrony kultury", wiemy. W swoim czasie informowaliśmy o nim czytelników. Tutaj wystarczy przypomnieć, że wzięła w nim udział delegacja pisarzy bolszewickich, specjalnie w tym celu na zjazd przez Moskwę wysłana, — i oczywiście wszyscy bolszewizujący pisarze Europy. W lwowskim zjeździe brali udział literaci tylko polscy — raczej po polsku piszący, bo duży procent stanowili żydzi, zawsze pierwsi, gdy chodzi o poparcie socjalistyczno - komunistycznych prądów. Z zagranicą zaś zjazd komunikował się za pośrednictwem telegramów. Nie mniej jednak ze sprawozdań prasy widać, że ten kontakt zjazdu z zagranicznemi czynnikami rozkładu był silny i żywy. I to należy podkreślić! Widzimy w tem dowód szczególnego zainteresowania zagranicznych ośrodków bolszewizmu i masonerji sprawami kultury w Polsce.

„KULTURA PROLETARJACKA".

Przedmiotem obrad tego zjazdu była „obrona kultury przed faszyzmem"...

W gruncie rzeczy — o ile wolno sądzić ze sprawozdań prasy — zjazd minął pod znakiem ataków na katolicyzm i na ideę narodową, a pod hasłem „kultury proletarjackiej". Podobno p. Zegadłowicz — według „Małego Dziennika" — odznaczył się szczególnie w tej kampanji.

Doskonale orjentujemy się w tej nowej „kulturze"... Polega ona na pisaniu „bóg" przez małą literę, — i na zachwalaniu instytucyj Rosji bolszewickiej. W tem się ta „kultura" streszcza. A, jeśli jeszcze jaki szczegół dla całości obrazu jest ważny, to chyba ta „nowa, niezakłamana, moralność", którą reprezentuje w Polsce p. Zegadłowicz, a we Francji A. Gide, znany i w Polsce, jako typ psychopatologiczny.

TWORZY SIĘ NOWY FRONT.

Pisząc o tem doświadczamy satysfakcji, że zjazd lwowski nie pociągnął świata literackiego. Z nazwisk uczestników, które prasa ogłasza, jest zaledwie 4—5 nazwisk mniej lub więcej głośnych. Reszta, to — zwyczajni wyrobnicy organizacyj socjalistycznych, masońskich lub komunistycznych, którzy pióra używają — zdaje się — tylko do pisania odezw pierwszomajowych, albo do zawiadomień o zebraniach socjalistycznych.

Współczesna literatura polska nie jest więc mimo wszystko tak zgangrenowana, jakby sobie tego życzył „Wielki Wschód", czy „Komintern". Nie mniej jednak ulega tym wpływom. A jednostki, które się im poddały, jakkolwiek nie zbyt liczne (abstrahując od żydowsko-polskich pisarzy), rozwijają dość ożywiona działalność.

Tudno powiedzieć, w jakim kierunku ten prąd pójdzie? Czy bolszewizacja naszej literatury będzie postępowała naprzód, czy też — nie?

Jedno jest pewne! Bolszewizujący nasi pisarze zdecydowanie zrywają z hasłem 19 wieku: „sztuka dla sztuki", i stają się narzędziem w ręku pewnych czynników polityczno-społecznych, i świadomie oddają się na usługi pewnych doktryn. Chcą wytworzyć w społeczeństwie prąd kulturalny, obcy tak naszej religji, jak i narodowej tradycji.

Czy — nasuwa się pytanie — nie byłoby na czasie, gdyby nastąpiła analogiczna koncentracja pisarzy wyznających katolickie i narodowe ideały?

LOS PANI ROLAND.

Wydaje się to nam koniecznem ze względu na pewne nastroje panujące w kołach naszej inteligencji. Nie ukrywajmy tego, o czem się już zaczyna dość głośno mówić, że w naszych salonach i na naszych zebraniach towarzyskich odzywają się głosy i toczą się dyskusje dowodzące, że i naszą inteligencję dotknął ferment ideologiczny, i to odnośnie do wartości, których się dotąd nie tykało. Są tacy, którzy to zjawisko traktują jako „szukanie" nowych wartości kultualnych. Mniejsza o definicję. Ważną rzeczą jest tylko to, że w umysłach naszej inteligencji panuje chaos, sceptycyzm i krytyka.

Czy sobie przypominacie rolę „filozoficznych salonów" z przed Wielkiej Rewolucji Francuskiej i z początkowych jej faz? Np. salon pani Roland?... Były podobne do dzisiejszych towarzyskich zebrań naszej inteligencji. A jaki miały efekt?... Nihilizm w stosunku do życia, który zaszczepiły t. zw. „wyższym sferom" i przy którego pomocy rozbroiły duchowo te sfery, skończył się źle dla religji i dla narodu, ale także i dla tych sfer. Entuzjastka „wolności myśli", pani Roland, idąc na szafot wzdychała:

— O wolności, ileż to zbrodni spełnia się w twoje imię!

Czy sądzicie, że bolszewizm, że „kultura proletarjacka", gdy zapanuje, ścierpi waszą „wolną myśl", wasze „krytyki" i wasze „liberalizmy"?

Oczywiście ocalicie — nie swoją „wolną myśl", ale przynajmniej — swoje głowy, o ile za przykładem Gorkija zechcecie poprzeć G. P. U. w jego „misji" szerzenia „kultury proletarjackiej".

Ale — kończymy pytaniem już raz postawionem — czyby nie należało pomyśleć o jakiejś konsolidacji literatów katolickich i narodowych?

J. P.

Kto odpowiada za rząd obecny?

„Słowo" wileńskie boi się, by obecny rząd (będący koalicją różnych grup obozu pomajowego) nie obciążył hipoteki grupy „pułkowników" ze względu na osobę premjera.

„**Wszystko** — pisze — **będzie zwalane na Składkowskiego, a przez Składkowskiego na „pułkowników"**. Za rząd, w którym zamiast Matuszewskich i Koców, siedzą ludzie o tak silnem poparciu, jak Kwiatkowski, i tak miękcy wobec nich jak Grabowski czy Roman, będzie się przerzucało odpowiedzialność po staremu".

Przegląd prasy...

„Będziemy dzielić ziemię".

W „Słowie" wileńskiem pojawiło się sprawozdanie z akcji „Legjonu Młodych" na wsi w pow. wileńskim. M. in. podano, że „młodo-legjoniści" tak agitowali:

„będzie rząd socjalistyczny. Prędko **będziemy dzielić ziemie** majątków i państwową. Zapisujcie się do Legjonu Młodych, bo kto się nie zapisze, ten przy podziale, nie dostanie ani jednej dziesięciny. Z kościołów zrobimy kina".

W odpowiedzi komendant „L. M." przysłał „Słowu" sprostowanie, w którem „prostuje":

„delegaci nie robili zebrań, lecz przeprowadzali tylko indywidualne rozmowy z wymienionymi włościanami; mówili o tem, iż obecny ustrój wymaga przebudowy na podstawie sprawiedliwości społecznej, oraz, że potrzebnem jest przeprowadzenie **reformy rolnej bez odszkodowania**".

Śmiać się, czy płakać!... Nie jest prawdą, że mówili: „będziemy dzielić ziemię", — prawdą zaś jest, że zapowiadali „reformę rolną bez odszkodowania". Czy to przypadkiem, panie komendancie, nie tosamo?

Powtóre p. komendant nie zaprzecza wiadomości, iż „młodolegjoniści" zapowiadali zamienienie kościołów na kina. Dlaczego?

Bolszewizujący pisarze radzą...

Bliższe szczegóły o obradach pisarzy wolnomyślnych lub bolszewizujących (o czem krótko wczoraj donosiliśmy), przynosi żydowska „Chwila" (Lwów), która temu zjazdowi patronowała. Na zjazd ten do Lwowa — pisze „Chwila" — przybyli:

„członek Akademji Literatury W. **Rzymowski** (Warszawa), Wanda **Wasilewska**, córka b. min. Leona Wasilewskiego (Warszawa), Emil **Zegadłowicz**, Andrzej Wolica (Warszawa), Marjan Czuchnowski, Wład. Broniewski (Warszawa), Leon Kruczkowski (Kraków), Andrzej Olcha (Kraków), b. senatorka Halina Krahelska (Warszawa), Dr. Henryk Dembiński (Wilno), Seweryn Gottlieb (Kraków) i Kazimiera Muszałówna (Warszawa).

Obrady rozpoczęły się od wyboru prezydjum honorowego zjazdu. Padły nazwiska Andrzeja Struga, Julesa Romainsa, Romain Rollanda, Henryka Manna, Ignacego Silone i Maksyma Gorkija. Do prezydjum dnia wybrano A. Kowalską, Dr. W. Jampolskiego, red. Szczyrka i Gałana.

Po zagajeniu obrad przez dra Jampolskiego, odczytano masę pism i depesz powitalnych nadesłanych na zjazd. M. in. nadeszło też, powitane burzą oklasków, pismo **Międzynarodowego Stowarzyszenia (asocjacja) dla obrony kultury z Paryża, pod prezesurą A. Gide'a.** Do obrad zjazdu zgłosiły akces m. i. grupa literacka „Przedmieścia", grupa „Lewaru", **grupa profesorów uniwersytetu warszawskiego oraz grupa Pelpera z Krakowa.**

Na zjeździe wygłoszono następujące referaty: Dr. Dembiński i dr. Stefan Tudor n. t.: „Kultura a faszyzm". O literaturze proletarjackiej referowali Czuchnowski, Emil Zegadłowicz, Dr. Dembiński i Wasilewska. O sztukach plastycznych wygłosili referaty Andrzej Pronaszko i Seweryn Gottlieb, o teatrze mówił reż. Bronisław Dąbrowski. O zagadnieniu pracy w Polsce referowała sen. Krahelska. Po referatach odbyła się dyskusja z udziałem szeregu obecnych. Zjazd zakończył się uchwaleniem odpowiednich rezolucyj i powołaniem do życia Stowarzyszenia pracowników kultury na zasadzie platformy ideowej".

Przed wyborami w Belgji.

Od własnego korespondenta „Głosu Narodu".

Bruksela, maj.

Obecny moment jest najodpowiedniejszy do obserwowania przemian, jakim ulega, tak, zdawało się, zrównoważone i ustabilizowane, polityczne życie Belgji.

W dn. 24 b. m. odbędą się wybory do parlamentu, 7-go czerwca do rad prowincjonalnych, z których wyłania się izba wyższa. Nowoobrane izby zbiorą się po raz pierwszy 23-go czerwca. Powstaje pytanie, jakie będzie ich oblicze.

Mimo tak już bliskiego terminu nie znać wśród mas wyborczych większego zainteresowania tym aktem politycznym. Nawet wrażenie wyborów francuskich, które odbiły się w całej Belgji głośnem echem, nie podniosło przedwyborczej temperatury, choć jak wszystkie ważniejsze przemiany we Francji i ostatnie wybory, wpłyną na rezultat belgijskich. Ale w jakim kierunku? Prawica twierdzi, iż otrzeźwiająco, — lewica, że przez pomnożenie głosów socjalistycznych. Zobaczymy!

Tymczasem mimo tego pozornego spokoju i braku namiętności w szerokich warstwach, zmiany w opinji publicznej są głębokie i ciekawe.

Wszystkie trzy dotychczasowe stronnictwa: katolickie, liberalne i socjalistyczne, między któremi dawniej rozgrywała się walka, zajmują obecnie pozycje raczej obronne. Możliwe, że wszystkie trzy wyjdą pomniejszone.

Jedność partji katolickiej została poważnie zagrożona przez bardzo aktywną młodą grupę ruchu narodowo-chrześcijańskiego, noszącą nazwę **„Rex"** od wydawanego pisma. Wystąpienia przeciw nadużyciom polityczno-finansowym niektórych czołowych osobistości dawnych stronnictw parlamentarnych, zjednały temu ruchowi dużą popularność, która stale wzrasta.

Partja liberalna już od dość dawna straciła swą żywotność i liczyć jeszcze tylko może na konserwatyzm swych zwolenników; ustępuje jednak krok za krokiem pod naciskiem rozwijających się nowych prądów.

Socjaliści, szczególnie od wyborów francuskich, podnieśli głowy i nadrabiają miną, starając się ukryć swą niepewność w chaosie napuszonych haseł i znanych teoryj. Cóż, kiedy bankructwo materjalnej podstawy ich ruchu, jaką był „Banque du Travail", oraz związane z tem **postawienie przed sądem pięciu czołowych kierowników tej instytucji, właśnie w okresie przedwyborczym,** poważnie pokrzyżowało plany socjalistów i napewno nie przysporzy im zwolenników.

Drugą nowopowstałą grupą jest t. zw. **ruch realistów,** który bardzo ostro i krzykliwie atakuje wszystkie dawne partje przeciwstawiając im niezwykle mętny program i obiecując wszystkim wszystko. Skąd płyną pieniądze na tę kosztowną i bez rachunku prowadzoną propagandę, trudno dociec. Najciekawsze może, że czołowy prowodyr realistów Janssens, który już obecnie sam siebie nazywa przyszłym premjerem, atakuje równie bezwzględnie katolików, masonów-liberałów, socjalistów oraz żydów, a szczególnie banki, które chce upaństwowić, co ma się stać początkiem raju na ziemi. Zdrowy rozsądek mas prawdopodobnie weźmie górę i realiści nie zdobędą silniejszej reprezentacji w nowych izbach. Niemniej jednak **zarówno ta grupa jak i o wiele od niej poważniejszy „Rex" stworzyły niezwykle silną dywersję dla wszystkich dawnych partji,** tak, iż trudno dziś, nawet w przybliżeniu, przewidzieć rezultaty wyborów i oblicze nowego parlamentu.

Jak już wspomnieliśmy na początku, wszystkie wysiłki czy to o charakterze defenzywnym tradycyjnych stronnictw, czy też młodzieńcze i zaborcze nowych grup, nie zdołały dotąd wzbudzić większego zainteresowania, mimo iż wszyscy zdają sobie sprawę, że zbliżające się wybory będą dopiero pierwszym krokiem do głębokich reform, których potrzeba daje się odczuwać. Wszyscy o tem mówią, ale konkretnego programu nikt jeszcze nie przedstawia.

Mówił o tem, choć również dość ogólnikowo, **premjer van Zeeland** na zebraniu katolickich pracodawców wykazując obszernie, iż nadeszła chwila reform, które dotyczyć winny zarówno struktury ekonomicznej, administracyjnej jak i politycznej kraju. Jeżeli, pomijając mnóstwo innych mów i artykułów, któremi politycy pragną rozruszać swych wyborców, zatrzymujemy się dłużej na przemówieniu premjera nie należącego do żadnej partji, to czynimy to w tem głębokim przeświadczeniu, iż jego rola nie skończy się z chwilą ustąpienia obecnego rządu.

Pozycja p. van Zeelanda jest zupełnie specjalna, gdyż **mimo swych przekonań głęboko katolickich, które zawsze akcentuje, nie jest on związany z żadną grupą,** co mu daje w trudnych momentach możność zajęcia pozycji ponadpartyjnej, jak to miało miejsce przed rokiem, gdy zdołał utworzyć rząd „jedności narodowej" i, co trudniejsze, kierować nim przez rok zgórą.

Komu nie wystarcza ogólnikowy charakter ostatnich wywodów, niech się zaznajomi z drukowanemi pracami premjera, a przedewszystkiem z książką: „Regards sur l' Europe 1932". Znajdzie tam wyraźnie skrystalizowane pojęcia o roli, jaka przypada państwu w zakresie moralnym, politycznym i ekonomicznym życia narodu. Nam dziś wystarczy to, co słyszeliśmy ostatnio z ust belgijskiego premjera.

Oświetliwszy, sytuację międzynarodową, przeszedł do spraw wewnętrznych wysuwając zasadę, iż jasne postawienie każdego zagadnienia zawsze ułatwia znalezienie rozwiązania. Belgja potrzebuje reform; trzeba ustalić ich zakres i kierunek. Premjer wyraził przekonanie, iż obecna struktura Belgji okazała się solidną, choć zbyt skomplikowaną i przez to za bardzo wrażliwą na różne wahanie, a, jeżeli mimo to zdołała dotąd stawić czoło przeciwnościom, to tylko dzięki wyrobieniu, zręczności, wytrwałości i odwadze swych obywateli. **Mechanizm zbiorowego życia Belgji był narażony bardziej od innych na działanie destrukcyjne kryzysu, mimo to ostał się lepiej niż inne. Niebezpieczeństwo już minęło,** bo Belgja potrafiła przystosować się do zmienionych wymagań życia. Daje to premjerowi nadzieję, iż potrafi ona przeprowadzić równie drogą spokojnej ewolucji, bez szkodliwych wstrząsów, konieczne reformy, które w innych krajach stały się powodem ciężkich przejść pogłębiających jeszcze istniejące trudności. Dziś można liczyć wyłącznie na własne siły, bo **stabilizacja międzynarodowa, któraby tym przemianom bardzo sprzyjała, nie jest bliska.**

Reformy, których oczekuje kraj wypływają ze wskazań encykliki „Quadragesimo Anno", jasno wskazującej kierunek w jakim iść powinny wysiłki regulujące życie w dziedzinach społecznej i ekonomicznej. Rozrost funkcji państwa, który nastąpił pod naciskiem wymagań życia, był nierównomierny i organy państwowe często nie potrafiły przystosować się do nowej roli. Tu nasuwa się potrzeba szeregu poważnych reform, któreby uczyniły zadość potrzebie adaptacji instytucji politycznych i administracyjnych do nowych warunków. Ale w tem dążeniu, ciągnął dalej premjer, nie można się uciekać ani do przemocy, ani do bu-

rzenia. **Strzec się trzeba państwa totalnego,** co **jest** równoznaczne z dyktaturą. Belgja winna **utrzymać swą** historyczną linję rozwoju, opartą **na** wielowiekowej tradycji dojrzałości politycznej. Drogą systematycznego oświecania i uświadamiania opinji i zapoznawania jej z potrzebami i trudnościami. uzyska się podstawy **do rozwiązania** narastających zagadnień i **to w sposób** prosty, trwały i umiarkowany. To **będzie** zadaniem przyszłego rządu. Ale by móc **działać** w tym duchu, trzeba przedtem ograniczyć etatyzm, co znaczy nietylko zmniejszyć **lub** nawet usunąć ingerencję państwa w pewne dziedziny, ale równocześnie wzmocnić jego organizm i sprawność działania na innych odcinkach. Granice działalności państwa muszą **być jasno** określone, przez co wzmocni się jego **pozycja** i podniesie autorytet nawet poza **temi** granicami. Należy znaleźć właściwą równowagę między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Ta ostatnia powinna zostać wzmocniona z równoczesnem zwiększeniem jej odpowiedzialności. Ustalenie zakresu stosunków między władzą administracyjną i życiem ekonomicznem wysuwa się również na pierwszy plan.

Premjer podkreśla zasadę, że w polityce niema wynalazków. **Wynalazcy nowych konstytucyj** — mówił — **marzyciele czy zaślepieńcy nigdy nie zbudowali nic trwałego“.** Umiejętność ocenienia tego, co już jest: znalezienie sposobów ulepszenia, sharmonizowania przy wykorzystaniu wszystkich istniejących sił społecznych — to jest polityka.

Na marginesie zaznaczymy. iż Niemcy z wielką uwagą obserwują rozwój wypadków w Belgji i na okres przedwyborczy przysłali tu dużą liczbę wybitnych dziennikarzy, którzy codzień informują Berlin o najdrobniejszych faktach i posunięciach na politycznej szachownicy.

W. A. B.

Migawki.

Środek nasenny.

Tak jakoś zeszliśmy na rozmowę o książkach. Co, kto lubi?

— Ja — powiada Adam — uznaję tylko dwóch autorów: Homera i Karola Maya.

— Maya? Któż to jest, — pyta Józef.

— Winszuję — zaperzył się Adam. — Więcnie wiesz, kim był Karol May? To świadczy, że... Eh, szkoda gadać! Przecież to człowiek, co odkrył Azję, półwysep bałkański, Afrykę północną, Amerykę środkową...

— Ja znów, widzisz, przepadam za „Klubem Pickwicka“... Nie masz pojęcia, co to za książka. Dowcipna i mądra. Ma dwie cechy, które w życiu towarzyskiem odgrywają rolę najważniejszą.

— Mnie życia towarzyskiego nie trzeba. Towarzystwo stanowią dla mnie Winnetou, wódz Apaczów, — Old Shatterhand i wogóle bohaterzy Maya.

— Dopuśćcież i mnie, panowie, do głosu, — przerywa im Wojciech.

— Prawda... Cóż ty znów lubisz?

— Ja, widzicie, nie poluję ani na sensację, ani na dowcip... Sensacyj dostarcza mi życie, a dowcipu sam mam tyle, że właśnie mam zamiar zaoferować go po przystępnej cenie „Wesołej Lwowskiej Fali“, bo zauważyłem, że jej go zaczyna brakować. W książce szukam czego innego...

— Czego?

— Środka nasennego.

— Jak? Środka nasennego? Kpisz?

Wojciech z miną ponurą zaczął opowiadać:

— Od trzech lat sypiałem źle. Nawet prawie wcale nie sypiałem. Wypróbowałem różne środki. Wszystko napróżno. To, coby mi pomogło, jest nie dla mnie, bo mam słabe serce. To zaś, coby moje serce zniosło, nie nadaje się, bo — za słabe. Lekarz, rozłożywszy bezradnie ręce, powiedział, że już nic innego nie może mi poradzić, jak — poezję, jako ostateczny środek. Więc czytam. Nie macie pojęcia, ilem się naczytał. Napróżno! Sen nie przychodził. Wreszcie — zwrócono mi uwagę na pewnego znakomitego poetę. „Jeśli ci ten nie pomoże, to nie uśniesz — powiedziano mi — aż w mogile“. Zachęcony kupiłem sobie jeden tom tego poety. Zdrzemnąłem się koło godz. 4 rano. Dobre i to! Kupiłem drugi. Sen przyszedł już o 3. Potem trzeci. Zasnąłem o północy. Zakupiłem wszystkie tomy tego dobrodzieja. Zasypiam nad nim nawet w dzień.

— Któż to?

— Peiper!

BAYARD.

WIKTOR HAUSMAN (Lwów).

Na marginesie muzycznego bezrobocia.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Klęska bezrobocia, która tak znamiennie zaciążyła na naszem życiu w najrozmaitszych jego gałęziach — przybiera zgoła odmienną formę i zupełnie odrębne oblicze, gdy pod jej kątem spojrzymy na zastój pracy wśród muzyków wielkiej kategorji, a więc muzyków-twórców. muzyków-odtwórców i muzyków-pedagogów. nie wyłączając też wydawców muzycznych. Na zastój bowiem w życiu muzycznem wpłynęły nietylko ciężkie, anormalne stosunki finansowe, zubożenie społeczeństwa i lekkomyślne zepchnięcie sztuki muzycznej do rzędu spraw podrzędnych — ale w znacznej mierze rozwój techniczny i udoskonalenie doniosłych wynalazków takich jak film dźwiękowy i radjo.

FILM DŹWIĘKOWY, RADJO, A ZAWODOWI MUZYCY.

Twierdzenie to może się wydać komuś absurdalnem! Bo jakże? Rozwój tak wspaniałych wynalazków, świadczący o wysokim poziomie wiedzy i inteligencji człowieka, wynalazków — które stały się dla kultury czemś zupełnie dziś niezbędnem — miałby się stać przyczyną upadku jednej z poważnych dziedzin sztuki? Niestety jednak tak jest! Film spowodował w znacznej mierze upadek teatrów, a w pierwszej linji teatrów muzycznych, osobliwie zaś **film dźwiękowy wyrzucił na bruk setki zawodowych muzyków,** którzy przed jego powstaniem pracowali w każdem kinie i ilustrowali muzycznie ówczesne filmy nieme, umilając publiczności pobyt w kinoteatrze. Radjo zaś, skoro tylko udostępniono nabywanie głośników — wyrugowało liczne zespoły muzyczne z lokali rozrywkowych, w których odtąd przez głośnik płynie muzyka przeważnie taneczna a czasem i poważna. Nie koniec na tem. Radjo — a szczególnie Polskie Radjo — posługuje się płytami gramofonowemi, które wypełniają 60 do 70 proc. wszystkich audycyj. Płyty te są prawie zawsze pochodzenia zagranicznego, co oczywiście wyklucza możność zarobku chociażby najmniejszego zespołu muzycznego polskich muzyków. Filmy zaś polskie, które tak rzadko pojawiają się na ekranach, produkowane wyłącznie w stolicy, zatrudniają nieliczną garstkę dorywczo dobieranych muzyków, wśród których wodzą rej kierownicy muzyczni, znani przeważnie ze swej działalności muzycznej w dziedzinie lekkostrawnej, taneczno-barowej muzyki. Ciekawem jest i charakterystycznem, że nawet taki cudaczny film — jak ów — noszący miano „Strasznego dworu“ niezwiązany ani treścią ani muzyką z cudowną operą Moniuszki — ilustrował p. Górzyński „foxtrottowy spec“ radja stołecznego, posługując się dziwnym zlepkiem najrozmaitszych utworów Moniuszki — przeważnie nic z tą operą wspólnego nie mających. Wogóle zaś tak film polski jak i radjo — są to instytucje dostępne tylko dla wybrańców, tworzących cudowne towarzystwo „wzajemnej adoracji“.

PŁYTA GRAMOFONOWA NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Dlatego też, zwłaszcza gdy o radjo chodzi, z całej Polski dochodzą głosy olbrzymiego niezadowolenia, nietylko ze strony muzyków zresztą. Programy radjowe — przesycone płytami — są nader skromne. Rzekomo konieczność jaknajdalej idących oszczędności nakazuje centrali ograniczać prowincjonalne rozgłośnie w wydatkach. Dlatego podobno **żadna z tych rozgłośni nie może się doczekać chwili stworzenia własnej radjowej orkiestry etatej,** któraby dając zarobek bezrobotnym muzykom — służyć mogła do montowania nietylko koncertów i innych audycyj — ale też do ilustracji słuchowisk, w których obecnie bierze w jej miejsce udział znów... płyta gramofonowa. Dlatego to ogranicza się autorów słuchowisk już nietylko pod względem czasu trwania audycji — ale nawet pod względem ilości osób — względnie ról w słuchowisku i wybiera się tylko takie, w których bierze udział 3 — do 5-ciu osób. Inne — może wartościowe — idą do kosza, bo są zbyt kosztowne! Zapewne — najtańsza byłaby płyta w ich miejsce i dziwić się należy, że dotychczas nie zlikwidowano speakerów prowincjonalnych rozgłośni i wygłaszanego przez nich programu. nie zastąpiono odpowiednio nagraną płytą. co wobec szablonowego porządku audycyj i wiecznych koncertów muzyki mechanicznej — nie byłoby bynajmniej trudnem do przeprowadzenia!

A tymczasem do centrali płyną miesięcznie grube tysiące złotych! Abonentów stale przybywa coraz więcej — a równocześnie ogranicza się stawki autorskie do minimum takiego, że poważnym pisarzom i muzykom nawet nie opłaca się tworzyć coś dla radja. by znosić kaprysy i ograniczenia centrali warszawskiej i by za nader tanie wynagrodzenie doczekać się jedynej premjery...

Nic inaczej dzieje się w dziedzinie śpiewaczej na radjowej fali. Śpiewakom i śpiewaczkom nie bardzo się chce uczyć nowych utworów. bo poprostu nie opłaca się! Dlatego słyszymy wiecznie tesame pieśni i arje („Otwórz Janku“, „Stach“, walc z „Casanowy“ — Arję z kurantami i t. d.).

ZALEŻNOŚĆ PROWINCJI OD WARSZAWY.

Zapewne — trudno się dziwić. że gospodarka radjowa wymaga oszczędności. Ale ta oszczędność naprawdę dziwnie wygląda — gdy się zważy owe wysokie, bardzo wysokie wynagrodzenia stołecznych dygnitarzy radjowych, nie stojące w żadnym stosunku do wynagrodzeń przeciętnych urzędników państwowych. Iluż bowiem urzędników, ciężko pracujących zadowolić się musi wraz z liczną rodziną poborami poniżej 300 zł. miesięcznie — a przecież w warszawskiem radjo takie niskie wynagrodzenie nie istnieje! Panowie dyrektorowie, kierownicy, referenci i t. d. mają pobory — wahające się między tysiącem — a dwoma tysiącami złotych miesięcznie i znacznie więcej! Że jest ich zaś wielu w dyrekcji — (aż nadto!) — więc oczywiście lista ich poborów jest nabrzmiała tysiącami — których brak na zrealizowanie kosztowniejszych programów audycyj muzycznych w rozgłośniach, na dobre wynagradzanie prac autorów i wykonawców! Naczelne stanowiska radjowe stały się intratnemi posadami dla uprzywilejowanych jednostek, dla oficerów od majorów w górę, dla ludzi — którzy wprawdzie ze sztuką, z muzyką, z literaturą nic wspólnego dotąd nie mieli — ale którzy z niewiadomych przyczyn na tych właśnie stanowiskach są wprost nieodzowni! Dlatego rozgłośnie prowincjonalne w ramach programów lokalnych dysponować mogą tylko ogłaszaniem repertuarów teatralnych, reklam, ogłaszaniem programu, płytami i... sygnałem lokalnym, a dopiero czasem, za specjalną aprobatą centrali — jakiemś skromnem słuchowiskiem, odczytem lub recitalem miejscowej siły artystycznej. — Oczywiście gra tu też rolę kwestja unikania rywalizacji! Bo — nuż — któraś z prowincjonalnych rozgłości (n. p. Lwów!) wykona coś lepszego — niż Warszawa! Podobno bywało już tak czasem! To też lepiej — celem nie narażania autorytetu stołecznej rozgłośni — ograniczać je w szlachetnym zapale — i centralizować wszystko w swych wypróbowanych i zawsze najmądrzej kierujących sterem radjowym rękach!

O CHLEB DLA POLSKICH ARTYSTÓW.

A przecież czas już spojrzeć prawdzie w oczy! Czas już zrozumieć, że tak jak w innych dziedzinach — tak i w dziedzinie radja i w rozwoju związanych z niem sztuki i kultury — centralizacja wykazała najfatalniejsze skutki. **Czas, by kierownictwo Polskiego Radja zrozumiało, że właśnie radjo wytrąciło z warsztatów pracy szeregi muzyków, że należy bodaj w formie stworzenia stałych zespołów muzycznych przy wszystkich rozgłośniach dać tym muzykom rekompensatę, możność pracy zawodowej i stałego, chociażby skromnego zarobku.** Czas usamodzielnić rozgłośnie prowincjonalne i udostępnić studjo miejscowym artystom wykonawcom, miejscowym kompozytorom, pisarzom i prelegentom — jeśli ich utwory posiadają oczywiście odpowiednią wartość. Usamodzielnienie rozgłośni wyjdzie tylko na dobre dla ogólnej sprawy radjowej, wywoła szlachetną artystyczną rywalizację, podniesie poziom wszystkich audycyj i da możność poznawania nowych. młodych talentów, marnujących się na skutek zakamieniałych stosunków w każdej dziedzinie sztuki! Rozwój i ogólne wzięcie „Wesołej lwowskiej fali“ świadczy najdobitniej o tem, że „odseparowanie“ się przynajmniej częściowe od warszawskiej centrali daje wysoce pożądane skutki. Takie zaś usamodzielnienie się rozgłośni powinno nastąpić w każdym dziale sztuk, uprawianych w radjo! Trzeba też raz już skończyć z płytami, zwłaszcza nagrywanemi zagranicą i dać chleb polskim muzykom, śpiewakom, wirtuozom i t. d.

Wartałoby też skontrolować działalność obecnych dyrektorów nagrywalni płyt, dyrektorów — wśród których przeważa mniejszość narodowa, kierująca się nie względami artystycznemi, ale osobistemi sympatyjkami i protekcjami w stosunku do szczęśliwych wybrańców losu!

Czas też pomyśleć, by nareszcie na naczelnych i podrzędnych stanowiskach stanęli ludzie fachowi i by o sprawach. związanych z jakąkolwiek sztuką nie decydowali ludzie spod znaku Marsa.

Ruch wydawniczy

KS. J. POPLATEK: „Błog. Andrzej Bobola“ (Kraków, „Apost. Modlitwy“, 1936, — str. 331).

W ostatnich dniach ukazał się życiorys bł. Andrzeja Boboli T. J. p. t.: „Błogosławiony Andrzej Bobola“ Towarzystwa Jezusowego. Życie, męczeństwo, kult. Autorem tej książki jest ks. Jan Poplatek T. J. Notujemy z uznaniem fakt wydania tej cennej monografji. Jakkolwiek bowiem o naszym świętym Męczenniku ogłoszono drukiem 38 biografje (w językach polskim, łacińskim, francuskim włoskim, hiszpańskim, flamandzkim, niemieckim, angielskim), to jednak żadna z nich niestety, nie odpowiada wymogom naukowym, już to spowodu niedostępności potrzebnych materjałów źródłowych, już to spowodu braku krytycyzmu w powtarzaniu pewnych relacyj. Praca ks. Poplatka jest opartą na materjałach archiwalnych, będących obecnie w posiadaniu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie, oraz na studjach w Głównem Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Rzymie. Pozatem autor wykorzystał szereg rękopisów ze zbiorów Bibljoteki Jagiellońskiej, Akademji Umiejętności, Czartoryskich i in. Bardzo wyczerpująco potraktował autor pochodzenie rodziny Bobolów, wyjaśniając wiele szczegółów, dotąd nie badanych. Całość przynosi chlubę wydawnictwu „Apostolstwa Modlitwy“ i jest pierwszorzędnym przyczynkiem w okresie bezpośrednich przygotowań do kanonizacji wielkiego Polaka i chluby zakonu Jezuitów.

„DZIECKO I MATKA“. (Warszawa, Solec 87). Nr. 9 zawiera: Dziecko nieśmiałe; Nowy, wspaniały świat; Mamo, gdy wracam ze szkoły, nie pytaj mnie ciągle; Co i w jaki sposób opowiadać dzieciom; Dziecko ubiera się samo; Taboret; Jak stawiać bańki?

Radjo.

GDZIE SIĘ KSZTAŁCIĆ. W ostatnich czasach zmienił się radykalnie stosunek do pracy związanej z gospodarstwem domowem. — Obecnie jest ona traktowana jako praca zawodowa, wymagająca odpowiedniego przygotowania nietylko w zakresie zajęć praktycznych, ale i znajomości z różnych dziedzin — higjeny, djetetyki, towaroznawstwa itp. Odpowiednie przygotowanie zawodowe do pracy w gospodarstwie domowem nabyć można w szkołach gospodarstwa domowego, kursach i seminarjach zawodowych, których już obecnie wiele istnieje w całym kraju. O szkołach gospodarstwa domowego, ich programach, wymaganem przygotowaniu, możliwościach pracy zarobkowej dla absolwentek, mówić będzie A. Komarnicka w pogadance p. t. „Gdzie się kształcić“, dn. 20 maja o godzinie 12.15.

„PISARZE ZMIEŃCIE ŚWIAT“. Dyskusja radjowa, jaka toczyć się będzie przed mikrofonem warszawskim dn. 20 maja o godz. 21.30, między A. Galisem a J. Waśniewskim, poruszy zagadnienie, zresztą bardzo dziś modne, o bezpośrednim wpływie literatury na kształtowanie się życia.

— * * —

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 21-go MAJA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę“; 9.03 „Hej ty Wisło“, suita ludowa; 9.35 Dziennik poranny; 9.45 Programy lokalne; 10 Transmisja nabożeństwa z Ostrowi Mazowieckiej; 10.50 Programy lokalne; 11.12 Reportaż; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; g. 12.15 Koncert w wyk. orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 13 Legjon Mickiewicza we Włoszech; 14: Programy lokalne; 15 Pogadanka; 15.45 Feljeton; 16 Audycja dla dzieci; 16.15 Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Wojsko i pokój — odczyt; 17.15 Wesoły Wiedeń — koncert; 18 Pogadanka; 18.10 Recital organowy; 18.30 Rozwiązanie zagadki muzycznej; 19: Programy lokalne; 20 Reportaż muzyczny; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Kameralny Teatr Wyobraźni; 21.35: Nasze pieśni; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert kameralny; 22.45 Wiadomości meteorologiczne; 22.50 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.45 Program na dz. bieżący; 9.55 Płyty; 10.50 Koncert z płyt; 12.04 Pogadanka; 14 Koncert z płyt; 15 Pogadanka; 15.10: Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.25 Muzyka z płyt; 19 Skecz; 19.20 Płyty; 19.30 Program na dz. następny; 19.40 Koncert reklamowy; 19.55 Wiadomości sportowe lokalne; 22.50—23.30 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.45 Program na dzień bieżący; 9.55 Płyty); 10.50 Koncert symfoniczny; 12.03 Przegląd teatralny: 14 Muzyka z płyt; 15 Godzina rolnika; 19 Film, plastyka, architektura; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.55 Wiadomości sportowe; 22.30 do 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10.50 Płyty; 12.15 Dom nowoczesnej kobiety — pogadanka; 15.10 Płyty; g. 19.30 Pod skrzydłami białych żagli; 19.35 Wiadomości lokalne; 22.50 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 10.50 Muzyka z płyt; 12.03 Pogadanka; 14 Płyty; 14.40 Pieśni; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.35 Kukiełki śląskie; 19.55 Wiadomości sportowe lokalne; 22.50 Muzyka z płyt; 23 Skrzynka francuska.

— 000 —

Zmierzch bloku złotego.

W roku 1933 utworzony został t. zw. „blok złoty“. W skład bloku wchodziły **Francja, Włochy, Belgja, Holandja, Szwajcarja i Polska, t. j. państwa bądź zachowujące w pełni walutę złotą, bądź stosujące** zasady t. zw. waluty pozłacanej. W istocie rzeczy nigdy nie było i **nie mogło być mowy o ściślejszem porozumieniu tych państw między sobą.** Łączyło je podobieństwo sytuacji walutowej. Próby stworzenia realnej wspólnoty interesów przez zacieśnienie wzajemnych obrotów handlowych wkrótce zakończyły się całkowitem niepowodzeniem.

Tem niemniej „blok złoty“ był faktem **w tym sensie, że istniała grupa krajów**

zachowujących stałość waluty i swobodę obrotów kapitałowych,

i tem samem przeciwstawiających się szerzącemu się w całym świecie chaosowi walutowemu. Wkrótce już jednak okazało się, **że odporność krajów bloku złotego na wtrząsy walutowe jest ograniczona.** Pierwszym **wyłomem** w bloku były w 1934 r. **Włochy,** które wskutek trwale deficytowego bilansu płatniczego zmuszone były do wprowadzenia ograniczeń dewizowych. W następnych latach kurs lira, wskutek wzmożonej spekulacji na rynkach zagranicznych uległ faktycznej deprecjacji. Nacisku spekulacji międzynarodowej nie wytrzymała również **Belgja,** dewaluując w roku ubiegłym swą walutę.

Szczególnie trudne wśród państw bloku złotego było

położenie Polski,

która mimo, iż przeprowadziła daleko posuniętą deflację, zrównała poziom gospodarczy z resztą świata, utrzymała stałość waluty i wywiązywała się regularnie ze swych zobowiązań zagranicznych, narażona była na poważne straty finansowe. Wciśnięta pomiędzy kraje, stosujące reglamentację dewizową, Polska ponosiła znaczne straty wskutek „zamrażania“ należności z tytułu wywozu towarowego i innych świadczeń zagranicznych. Wyrównanie powstających w ten sposób luk w obrocie płatniczym z innych źródeł było niemożliwe wobec ogólnego usztywnienia międzynarodowych obrotów kapitałowych. W tych warunkach koniecznem okazało się ostatnio zabezpieczenie podstaw finansowych naszej waluty przez wprowadzenie reglamentacji dewizowej.

Utrzymanie dotychczasowej pozycji walutowej przez pozostałe kraje bloku złotego, tj. Francję, Holandję i Szwajcarję staje się coraz trudniejsze. Szczególnie krytycznie pod tym względem przedstawia się sytuacja **we Francji,** w której od pół roku wybuchają co kilka miesięcy ostre kryzysy walutowe.

Ataki przeciwko walucie francuskiej kierowane są z dwóch stron, ze strony **spekulacji międzynarodowej,** oraz ze strony wielkich i drobnych **finansistów francuskich.** Krytyczna sytuacja skarbu francuskiego powoduje

panikę wśród rentjerów i ciułaczy

i łącznie z akcją spekulantów przyczyniła się do odpływu kapitałów.

Zewnętrznemi objawami trudnej sytuacji finansowej Francji jest **masowy odpływ złota,** którego zapas zmniejszył się w ciągu ostatniego roku **o około 26 miljardów fr.** Do dalszych ujemnych objawów zaliczyć należy wzrost tezauryzacji, zmniejszanie się wkładów oszczędnościowych, oraz wkładów na rachunkach bieżących, a zwłaszcza ostatnio niebywałą wprost na stosunki francuskie drożyznę pieniądza. To ostatnie zjawisko jest szczególnie niebezpieczne z tego względu, że uniemożliwia ono pokrywanie nadzwyczajnych wydatków skarbu francuskiego przy pomocy pożyczek.

Błędne koło, w jakiem znajduje się francuska gospodarka finansowa, zacieśnia się jeszcze **wskutek zwycięstwa w ostatnich wyborach elementów lewicowych,** t. zw. Frontu Ludowego i mającego niebawem nastąpić utworzenia rządu pod kierownictwem socjalistów. Program gospodarczy Frontu Ludowego przewiduje bowiem znaczne zwiększenie wydatków państwowych, przyczem **środki na ten cel mają być uzyskane przez**

zwiększenie obciążenia podatkowego,

przedewszystkiem tzw. klas posiadających. Front Ludowy zastrzega się coprawda przeciwko intencjom dewaluacji franka, ale równocześnie zamierza prowadzić politykę inflacyjną. Trudno za co innego uważać bowiem zapowiedź reformy statutu Banku Francji, w kierunku umożliwienia masowego redyskonta bonów państwowych we francuskiej instytucji emisyjnej. Zapowiadają również wprowadzenie we Francji zakazu wywozu kapitałów.

Nieuniknione zdaje się perturbacje finansowo-walutowe we Francji zapowiadają nie tylko nowy wstrząs w międzynarodowych stosunkach finansowych, ale także i ostateczny zmierzch „bloku złotego“.

Dr. B. Rm.

Pierwszy zjazd przedstawicieli miast

w sprawie nadzoru budowlanego.

W ub. poniedziałek rozpoczęły się we Lwowie obrady pierwszego zjazdu delegatów miast **polskich, poświęconego** sprawie wykonania nadzoru budowlanego. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd przedstawicieli władz budowlanych, którego przedmiotem obrad są różne kwestje natury organizacyjnej, technicznej, prawnej i administracyjnej o dużem znaczeniu dla samorządów. Zarządy miejskie mają **jak wiadomo** ogromny wpływ na rozbudowę **naszych** osiedli, jakoteż na poziom **budownictwa na** obszarze całego kraju. Zadaniem **zjazdu jest** obmyśleć środki usprawnienia **działalności** nadzorów budowlanych i zastanowić się **nad** możliwością usunięcia szeregu **trudności, na** jakie władze miejskie przy spełnieniu tego **nadzoru** natrafiają. Odpowiednie postulaty sprecyzował główny referent, naczelnik urzędu budowlanego Zarządu m. Lwowa **inż. Hełm-Pirgo.** Domagał się on **wzmocnienia egzekutywy władz budowlanych.** Postulat swój uzasadniał tem, iż często widoczne są tendencje osób budujących, zmierzające **do wysunięcia interesu prywatnego ponad interes publiczny i z oczywistą jego szkodą.** Referent domagał się przeto, by z jednej strony, w ramach władz budowlanych stworzono organizacyjnie fizyczne warunki, umożliwiające im wykonywanie powierzonych czynności, z drugiej zaś strony, uzupełniono postanowienia prawne i obowiązujące przepisy.

Szczegółowe obrady nad temi zagadnieniami rozwinęły się w komisjach, w których m. i. omawiano sprawę rozbudowy miast w czasie pokoju i wojny. Należy dodać, że udział w zjeździe biorą także przedstawiciele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Obradom przewodniczy delegat z Krakowa inż. Czesław Boratyński. Dziś, we środę obradować będzie komisja redakcyjna, popołudniu zebranie plenarne zjazdu poweźmie odpowiednie uchwały. Dzień czwartkowy przeznaczono na zwiedzanie miasta i okolic.

Bezczynność Komisji Emerytalnej budzi zaniepokojenie.

Bezczynność Komisji Emerytalnej, powołanej przez rząd dla zbadania całokształtu problemu emerytalnego w Polsce a zwłaszcza dokonanych ostatnio obcięć wysługi lat, budzi w szerokich sferach zainteresowanych pewne zaniepokojenie. Zwracają uwagę, że komisja ta odbyła dotąd zaledwie dwa posiedzenia i to natury raczej formalnej, natomiast nic nie wiadomo, by przystąpiła do merytorycznego rozpatrzenia kwestji. Na ogólnopolskim kongresie emerytów państwowych, który odbył się z początkiem bież. miesiąca w Poznaniu uchwalono m. in. rezolucję, domagającą się, by przedstawiciele sejmu zasiadający w tej komisji złożyli swe mandaty członków komisji w razie, gdyby działalność jej ulegała dalszej zwłoce. Na tymsamym kongresie domagano się, podobnie zresztą jak na masowem zebraniu urzędników lwowskich, powołania do Komisji przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych, oraz wyznaczenia na jej przewodniczącego osoby nieuprzedzonej i objektywnej. Żądania idą w tym kierunku, by do komisji weszli z ramienia sfer zainteresowanych: jeden delegat z Poznańskiego i Pomorza, dwóch delegatów z Małopolski i jeden delegat z Kongresówki, przyczem kandydatów wskazywałyby odnośne zrzeszenia emerytalne.

Równocześnie w całym kraju odbywają się wciąż zebrania emerytów z rezolucjami domagającemi się cofnięcia dekretu listopadowego o obcięciu wysłużonych lat służby zaborczej. Sprawa ta podobnie, jak i kwestja małej aktywności Komisji emerytalnej ma być przedmiotem obrad specjalnego kongresu emerytów, o którego zwołaniu na dzień 28 b. m. do Warszawy zadecydował zarząd związku polskich zrzeszeń emerytalnych. Na kongres ten oczekiwane jest tłumne przybycie delegatów organizacyj emerytalnych z całego kraju.

—000—

Cztery rodzaje złotego.

Na podstawie dekretu ograniczającego obroty walutą polską, oraz rozporządzenia wykonawczego, opartego na tym dekrecie, ustala „Przegląd Kupiecki“ następujące rodzaje polskich środków płatniczych:

1) Dewiza na Polskę, przekazana zagranicę w myśl obowiązujących przepisów, którą dyspozycja jest swobodna.

2) Banknoty polskie, których przywóz jest nieograniczony, jak również zdolność zwalniania od zobowiązań w kraju, ale których przysyłka do Polski jest ograniczona, o ile następuje na rzecz cudzoziemców.

3) Kwoty w walucie polskiej, złożone w Polsce na t. zw. „wolnych“ rachunkach cudzoziemców, z których dozwolone są wszelkie wypłaty i przelewy w obrębie polski.

4) Rachunki cudzoziemców „zablokowane“, na które zarówno wpłaty, jak i wypłaty wymagają zezwolenia.

Wobec istniejących ograniczeń, najbardziej pożądane będą zagranicą dewizy i wypłaty w walucie polskiej, które zostały oddane do dyspozycji zagranicy przed ogłoszeniem zarządzeń dewizowych, lub które będą oddane do dyspozycji cudzoziemców na podstawie przepisów dekretu, za zezwoleniem komisji dewizowej. Również gotówkowy pieniądz polski stosunkowo mało będzie krępowany zagranicą, ograniczenia bowiem dekretowe odnoszą się do wywozu lub wysyłki zagranicę waluty polskiej, niema natomiast zakazu przywozu do Polski waluty złotowej, oraz dozwolony jest powrotny wywóz tej waluty, która z zagranicy została przywieziona.

—000—

Handel węglem deputatowym.

W zawodowej prasie kupieckiej podniosły się ostatnio skargi na poważną bolączkę handlu, jaką stały się deputaty węglowe, przydzielane zawodowym wojskowym oraz funkcjonarjuszom kolei. Deputaty te są wprawdzie płatne, jednak cena za nie pobierana jest bez porównania niższa, od cen rynkowych, nawet w hurcie. „Nie wszystkim, zdaje się, wiadomo — pisze „Świat Kupiecki“ — że w miasteczkach, zamieszkałych liczniej przez rodziny wojskowych i kolejowców, rozwinął się wcale nieźle prosperujący handel t. zw. węglem deputatowym. Handel, uprawiany przez osoby, korzystające z deputatów a nie wyzyskujące ich w całości na własne potrzeby. Stwarza to poważną konkurencję dla kupców handlujących węglem“. Istnieje podobno zakaz sprzedaży deputatów — czyżby nie był kontrolowany dość energicznie?

Rewizja traktatu handlowego z Austrją.

Z końcem bm. rozpoczną się w Warszawie rozmowy dotyczące **rewizji traktatu handlowego z Austrją.**

Początkowo zawarta w 1933 r. umowa nie nastręczała większych trudności dla wzajemnych obrotów. Komplikacja jednak ujawniła się na skutek **zarządzenia rządu austrjackiego oraz nieporozumienia co do wywozu z Polski trzody i zboża a wreszcie stała bierność austrjackiego bilansu.** Austria wystąpiła z wnioskiem o rewizję poprzedniej umowy.

Należy zaznaczyć, że w r. 1935 turyści z Polski wywieźli do Austrji około **9 milj. zł.,** podczas gdy obywatele austrjaccy przywieźli do Polski niecałe 2 milj. zł.

Saldo ujemne dla Polski z samej turystyki wynosi blisko 7 milj. zł. Według danych za pierwszy kwartał 1936 Polska wywiozła do Austrji towarów za 14,420.000 zł. a przywieziono z Austrji do Polski za 9.107.000 zł. czyli że saldo bilansu handlowego za wymieniony okres przedstawia się korzystnie dla Polski w wysokości 5,300.000 zł.

Lokaty Ubezpieczeń Społecznych w papierach.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, lokaty ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, ubezpieczenia emerytalnego robotników, oraz ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, umieszczone w papierach wartościowych **wyrażały się na dzień 1 kwietnia r. b. sumą 308,678.255 zł.**

Lokaty w papierach Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiły **126.3 milj. zł., w papierach państwowych 114.2 milj. zł.,** w papierach Państwowego Banku Rolnego **38.9,** w papierach emitowanych przez zw. samorządowe **11.2 milj. zł.,** w papierach emitowanych przez towarzystwo kredytowe miejskie **5.7 milj.,** przez towarzystwa kredytowe ziemskie **4.5 miljn.,** w papierach gwarantowanych przez państwo **2 milj.,** w innych papierach **5.8 miljn. złotych.**

—000—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 19 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.75; biała stand. 21.25—21.50; targowa stand. 21 do 21.25; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe stand. 14.75—15; owies dworski stand. 15.75—16; targowy stand. 15—15.25; jęczmień dworski 14.75—15.75; targowy 13.75—14.25; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 32—34; biała 24—25; klockowa 24.50—25.50; długa 21—22; Wachtel 21—21.50; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18.50—19; szara 18—18.50; peluszka 22—23; łubin żółty 13—13.50; niebieski 11.20—11.40; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.75—18.25; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tł. 22.50—23; siano słodkie 6—7; średnie 5—6; kwaśne 3.50 do 4; potraw 3—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3—3.50; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 38.50—39; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0.20 proc. 37—38; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 34.50—35; gat. IB st. wym. 0-55 procent 32.50—33; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 31.50—32; razowa 0-95 proc. 26.50—27.50; mąka żytania okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.25—24.50; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.50—23.75; razowa 0-95 proc. 19—19.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.50—24.75; otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 11.00—11.25; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja spokojna; podaż dostateczna; dowozy lokalne małe.

—000—

Polskie stowarzyszenie w Wiedniu reklamuje książkę żydowską.

Polskie stowarzyszenie „Strzecha" w Wiedniu, rozesłało do swych członków listy, w których reklamuje **zbiory Maksymiljana Goldsteina p. t.: Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich"** — w opracowaniu M. Goldsteina i dr. K. Dresdnera z przedmową prof. dr. Majera Bałabana. W listach reklamowych zaznaczono, że dzieło powyższe spotkało się z uznaniem osobistości ze sfer rządowych, naukowych, społeczno-politycznych itp. i że **towarzystwo chętnie podjęło się reklamy książki naskutek prośby autora.** Co więcej—. sekretarjat tego polskiego, katolickiego stowarzyszenia przyjął na siebie obowiązki udzielania wszelkich wyjaśnień, dotyczących nabycia „tego oryginalnego dzieła". Listy są podpisane przez przewodniczącego Barona i sekretarza Bodnara. To wyjaśnia poniekąd tajemnicę reklamy książki żydowskiej. Oto kolonja polska w Wiedniu Barona nazywa samozwańczym kierownikiem „Strzechy" — gdyż od dwu lat nie było tam walnego zgromadzenia i wyborów, ponieważ przed dwu laty ówczesny wiceprezes Baron dostał prawie, że votum nieufności i nie miał najmniejszych szans wyboru. Od tego czasu **rządzi on bez wyborów, bez sprawozdania rzeczowego i kasowego a** „Strzecha" całkiem zamiera.

Dużą rolę odgrywają w tych sprawach również **wpływy dr-a Benno Tennenbauma, żyda,** który wszedł do wszystkich polskich instytucyj w Wiedniu. Jest on prezesem związku młodzieży polskiej w Wiednio, prezesem tow. opieki nad polskiemi szkółkami oraz prezesem związków polskich. Przy uroczystościach narodowo-polskich p. Tennenbaum reprezentuje — stojąc pod chorągwią z Orłem polskim i Matką Boską Częstochowską w kościele na Rennwegu, — polskie stowarzyszenia i kolonję polską.

Prześladowania w Meksyku pogłębiły katolicyzm.

Prasa amerykańska ogłasza rewelacyjne sprawozdanie burmistrza z Cleveland o jego wrażeniach z podróży do Meksyku. Okazuje się, że dzisiejsi przywódcy rządu meksykańskiego prześladujący Kościół, świadomie wprowadzają w błąd zagraniczną opinję, przedstawiając sytuację i postawę katolików meksykańskich w błędnem świetle. Jak jest w rzeczywistości, **o tem mówi naoczny świadek, wspomniany burmistrz z Cleveland.**

„Natrafiłem — powiada on — na kilku Amerykanów, **którzy stale mieszkają w Meksyku i którzy mnie zapewniali, że usiłowania rządu wrogo usposobionego dla religji, aby wyrwać z duszy obywateli meksykańskich wiarę** katolicką — **spełzły na niczem. Prześladowania** bowiem wywołały wprost przeciwny skutek. Nawet w tych okolicach, gdzie **księża** zostali całkowicie usunięci, a kościoły pozamykane, **zbierają się wierni katolicy, w wielkich gromadach dążą do kościołów** i stając przy murach kościelnych w zwartych szeregach śpiewają pieśni religijne i **modlą się gorliwie.** W jednej miejscowości my sami byliśmy świadkami takiej manifestacji. Jeden z moich współtowarzyszów podróży, protestant, Szkot z pochodzenia, wstrząśnięty do głębi, oznajmił, że **w całem swem życiu nie widział tak głębokiej i żywej wiary,** jak u prześladowanych katolików w Meksyku i że jest najgłębiej przekonany, że to prześladowanie wywoła właśnie przeciwny skutek — mianowicie pogłębienie i rozkwit katolicyzmu".

Frapujące wyniki spisu ludności w Warszawie.

OKOŁO 100 TYSIĘCY LUDZI NIE UMIE CZYTAĆ ANI PISAĆ.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio wyniki powszechnego spisu ludności przeprowadzonego w grudniu 1931 r. na obszarze stołecznego miasta Warszawy. Wśród wielu innych danych na uwagę zasługuje pozycja, dotycząca umiejętności czytania i pisania mieszkańców stolicy. Okazuje się, że na ogólną liczbę 975 tys. mieszkańców **w wieku ponad 10 lat** (ogółem stolica liczy 1.171.898 mieszkańców) — **umiejących czytać i pisać było nieco ponad 847 tysięcy.** Umiejących tylko czytać, a nie znających sztuki pisania, naliczono przeszło 24 i pół tysiąca, **zaś nie umiejących wogóle ani czytać ani pisać liczy Warszawa bezmała 100 tysięcy** (dokładnie 97.961 osób). Liczba osób, których umiejętność czytania i pisania jest pozycją wątpliwą, wyraża się cyfrą przeszło 5 tysięcy. W liczbach względnych wynosi to — biorąc pod uwagę tylko całkowitych analfabetów — **10.1 procent ogółu mieszkańców stolicy.** Na usprawiedliwienie tego niezwykle wysokiego, jak na stolicę kraju, odsetka analfabetyzmu, należy dodać, że Warszawa jest jedną z największych w świecie gmin żydowskich i że masy żydostwa w dziedzinie oświaty znajdują się przeważnie na poziomie bardziej niż niskim.

—0-0-0—

Strajk 50 tysięcy kolejarzy w Meksyku.

W poniedziałek rozpoczął się w Meksyku strajk kolejarzy. Początek strajku obwieściły syreny i gwizdki lokomotyw. Prowadzone przez cały dzień w pałacu prezydenta rokowania, nie dały żadnego wyniku. W strajku bierze udział przeszło 50 tysięcy **robotników i urzędników.** Obecny strajk jest **pierwszym, poważniejszym zatargiem pomiędzy prezydentem Cardenasem a proletarjatem.** Na dworcach i warsztatach kolejowych powiewają **czerwone sztandary.** Patrole strajkujących nie dopuszczają nikogo do warsztatów.

Związkowa komisja pojednawczo-arbitrażowa orzekła, że strajk kolejarzy jest bezprawny. Minister komunikacji wydał zarządzenia, zapewniające przewóz towarów samochodami. **Wobec orzeczenia komisji, robotnicy nie otrzymają zarobków.** Komisja wyznaczyła strajkującym 24 godziny **czasu** do powrotu do pracy, w przeciwnym razie umowy o pracę zostaną rozwiązane, **a koleje** będą mogły angażować nowych **robotników.** W Meksyku odbyło się **zebranie 5.000 strajkujących,** na którem zgłoszono wniosek wzywający innych robotników **do ogłoszenia strajku powszechnego.** Wniosek ten został odrzucony. Strajk ma **dotychczas** przebieg spokojny.

—o()o—

Kurs ka olicko-społeczny dla kobiet na Śląsku.

W dniach 4—9 maja br. odbył się **w Panewniku koło Katowic** 5-ciodniowy kurs katolicko-społeczny dla kobiet, w którym wzięło **udział** 70 pań, delegatek 53 oddziałów. Kurs obejmował wykłady, konferencje religijne, pokazowe zebrania, dyskusje, zajęcia praktyczne **itd. Ks. Biskup Adamski** wygłosił wstępny referat **i służył** cennemi radami w dyskusjach. Na kursie wygłoszono ogółem **14 referatów na tematy Akcji Katolickiej, rodziny, wychowania i pracy organizacyjnej** w oddziałach. Konferencje religijne obejmowały tematy: czego się mamy uczyć w szkole Chrystusowej — pracy, modlitwy, cierpienia, życia z Chrystusem w Eucharystji. Pracę zakończono pokazową **akademją,** przygotowaną przez uczestniczki. Myśl **organizowania** kursów społecznych wypłynęła z troski o przygotowanie jaknajlepszych pracowników do kierowniczej pracy w Akcji Katolickiej.

—— * ——

Usprawnienie doręczania poczty w gminach wiejskich

Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu usprawnienie doręczania korespondencji pocztowej **w tych gminach wiejskich, które nie są obsługiwane przez pracowników pocztowych.** Obecnie w gminach tych korespondencja prywatna doręczana jest adresatom w ten sposób, że **sołtysi lub posłańcy gromadzcy zgłaszają się po jej odbiór wprost na placówkę pocztową** i następnie doręczają pocztę adresatom; korespondencja urzędowa natomiast, przeznaczona dla mieszkańców wsi, doręczana jest za pośrednictwem urzędów gminnych. Ministerstwo poczt i telegrafów zaproponowało, aby w przyszłości wszelka korespondencja, zarówno prywatna jak i urzędowa, doręczana była **bez pośrednictwa urzędów gminnych, t. j. wprost przez sołtysów względnie posłańców gromadzkich,** którzy zgłaszaliby się po jej odbiór do właściwych placówek pocztowych **przynajmniej trzy razy na tydzień.** Ponadto zarząd pocztowy umieściłby **na budynkach solectw skrzynki pocztowe,** które sołtysi lub posłańcy gromad opróżnialiby przed udaniem się na pocztę, a wyjętą z nich korespondencję dostarczaliby placówkom pocztowym wraz z pokwitowaniem odbioru korespondencji poleconej, doręczanej mieszkańcom. Reforma taka z jednej strony stanowiłaby duże usprawnienie służby pocztowej w gminach wiejskich, z drugiej zaś odciążyłaby znacznie urzędy gminne.

W związku z tym projektem, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o rozważenie tego rodzaju rozwiązania sprawy i ew. zgłoszenie uwag. Ponadto ministerstwo poleciło rozważyć, czy w poszczególnych województwach nie możnaby jeszcze przed centralnem uregulowaniem tej sprawy załatwić jej dobrowolnie w myśl życzeń poczty.

Włosi konfiskują w Abisynji broń i sprzęt wojenny

Wojska włoskie dokonywują w różnych miejscowościach Abisynji rewizji w poszukiwaniu broni. W Addis Abebie znaleziono **7.853 karabinów, 80 pistoletów, 156 karabinów maszynowych, 51 dział,** w tem kilka nowszych systemów, znaczne zapasy benzyny, samochody ciężarowe i różny sprzęt wojenny. W okręgu Harraru znaleziono **9.000 karabinów, 100 karabinów maszynowych, 32 nowoczesne działa i 89 dział starszych typów,** zajezdnię samochodową prowincji Ogaden z 30 wozami ciężarowemi, znaczne ilości amunicji, żywności, kawy, leków i 5.000 baniek z benzyną.

Gromadne egzekucje przy pomocy karabinów maszynowych.

Agencja Reutera podaje na podstawie opowiadań podróżnych przybyłych z Addis Abeby, że **skazano tam na śmierć kilkuset Abisyńczyków** za przechowywanie towarów, zabranych przy plondrowaniu stolicy i niewydanie broni. Według tych opowiadań, rozstrzeliwano skazanych z karabinów maszynowych grupami po 40—50 ludzi.

Polacy na Jubileuszowym Kongresie katolickiej Młodzieży Francuskiej.

W dniach od 30 maja do 1 czerwca odbędzie się w Paryżu Kongres Jubileuszowy Katolickiej Młodzieży Francuskiej z okazji 50-lecia istnienia Association Catholique de la Jeunesse Française (A. C. J. F.). Organizacja ta założona w r. 1886 z inicjatywy wielkiego społecznika i szermierza sprawy katolickiej Alberta de Mun, posłużyła za wzór dla później powstałych tego rodzaju organizacyj w Belgji, Holandji, Hiszpanji i Włoszech. Toteż Kongres Jubileuszowy **zgromadzi w stolicy Francji obok 50.000 młodzieży francuskiej** przedstawicieli wielu narodów i delegacje młodzieży zagranicznej. Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Polsce będzie reprezentowany na Kongresie A. C. J. F. **przez ks. redaktora W. Klimkiewicza z Poznania.** By umożliwić także młodzieży polskiej udział w uroczystościach paryskich, zajmie się ks. Klimkiewicz w porozumieniu z Misją Polską w Paryżu zorganizowaniem delegacji polskiej spośród członków Kat. Stowarzyszeń Młodzieży, przebywających stale we Francji. Delegacja ta, złożona z kilkudziesięciu osób, wystąpi na Kongresie ze sztandarem polskim i w strojach narodowych pod kierownictwem przedstawiciela Kat. Związku Młodzieży.

—o()o—

Min. Flandinowi grozi kalectwo.

Francuski minister spraw zagranicznych Flandin będzie musiał poddać się prawdopodobnie amputacji lewej ręki. Przed niedawnym czasem Flandin **uległ złamaniu ręki.** Ostatnio zdawało się, że złamanie zostało już wyleczone, gdy nagle minister począł odczuwać w ręce coraz silniejsze bóle. Prześwietlenie roentgeniczne wykazało, że wskutek nieusunięcia odłamków, **kość poczęła się rozkładać.** Lekarz, opiekujący się Flandinem, oświadczył, iż jego zdaniem **konieczna jest amputacja.** Opinję tę potwierdziło także konsyljum trzech lekarzy specjalistów.

Flandin jednak ociąga się ze zgodą na operację i wzywa innych specjalistów, od ich opinji uzależniając ostateczną decyzję.

Nowy zarząd ogólnopolskiego Zw. Właścicieli Nieruchomości.

W dniu 17 maja br. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Rady Naczelnej Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej. W zgromadzeniu uczestniczyło **145 delegatów Związków i Stowarzyszeń** z 55 miast całej Polski, którzy **reprezentowali 25.000 zrzeszonych właścicieli nieruchomości.** Obrady Zjazdu zagaił Prezes Związku dr. Artur hr. Potocki. Po odczytaniu protokołu poprzedniej Rady Naczelnej, sprawozdań: Zarządu, Kasowego i Komisji Rewizyjnej oraz uchwaleniu budżetu na rok 1936 i po dyskusji — wyrażono absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi oraz zatwierdzono budżet Związku na rok 1936. Do nowego Zarządu weszli: **z Warszawy: Prezes Janikowski K.,** inż. Kossowski M., Rząśnicki L., inż. Brokman Wł., Seydenbeutel St., mec. Zawadzki Wł., mec. Maciejko A., Holc T., mec. Gronkiewicz K., Pepłowska E., Rackman J., Regirer A., prof. W. Staniszkis, Stern B., Liciński Z.; **z Łodzi:** Dr. Schimmel J., Pogonowski J., inż. Król N., M. Schott, Walczak W.; z **Poznania:** Mgr. Malkiewicz J., Prok. Osada M., Pluciński M.; **z Krakowa:** Dr. Bakałowicz Al.; **ze Lwowa:** Kornberger W.; z **Grudziądza:** Mazur J., Dr. Zakrzewski Fr.; z **Torunia:** Al. Schmidt; z **Sosnowca:** Dr. Zawadzki St.; **z Katowic:** Dr. Łabuś A.

B. posłowie francuscy domagają się emerytur.

W kołach parlamentarnych we Francji dużą sensację wywołało utworzenie stowarzyszenia b. deputowanych, w którego skład wchodzą parlamentarzyści, pokonani w czasie ostatnich wyborów. Celem tego stowarzyszenia, którego prezesem został **b. minister Danielon,** ma być, jak twierdzi nie bez ironji narodowa „Action Française", obrona wspólnych interesów, a mianowicie uzyskiwanie emerytur w wysokości 45 tys. fr. rocznie dla tych parlamentarzystów, którzy nie weszli w skład obecnej Izby. Rewindykacje b. parlamentarzystów opierają się na tem, iż przez okres trwania kadencji wpłacają oni pewne sumy, które są zaliczane na poczet emerytury. Należy zauważyć, że **na ogólną liczbę 615 deputowanych, jaką liczyła dawna Izba, 275 nie zostało obecnie wybranych do parlamentu.**

Świętokradztwa w Wielkopolsce.

W ostatnich czasach mnożą się na terenie Wielkopolski wypadki włamań do kościołów i świętokradztwa. Ostatnio usiłowano po raz wtóry włamać się **do kościoła św. Trójcy w Gnieźnie.** Włamywaczom udało się już wyłamać częściowo drzwi głównego wejścia, ale spłoszył ich stróż. Do kościoła parafjalnego **w Swarzędzu** dokonali włamania niewykryci złodzieje, którzy **skradli monstrancję, kielich** i szereg innych przedmiotów kościelnych wartości około 700 zł.

— 000 —

Z kraju i ze świata.

Ucieczka 6 trędowatych.

Z Manilli donoszą o ucieczce 6 trędowatych z leprozorjum na wyspie Culien. Trędowaci zdołali wymknąć się niepostrzeżenie z leprozorjum i zabrali stojącą w porcie łódź rybacką po zamordowaniu 4 rybaków, właścicieli łodzi. Uciekinierzy przybyli na wyspę Palawana, gdzie zamordowali również kilka osób, które usiłowały przeszkodzić im w lądowaniu. Pojawienie się trędowatych na wyspie Palawana wywołało wśród mieszkańców wyspy nieopisany popłoch. Mieszkańcy zabarykadowali się w swych domach, skąd od dwóch dni nie wychodzą.

—oOo—

UMORZONY PROCES „BISKUPA“ FAROŃA I JEGO 22 „KAPŁANÓW“. Prasa warszawska donosi, że wskutek amnestji zostanie umorzona sprawa Farona przywódcy t. zw. „kościoła narodowego“ i jego 22 pomocników, oskarżonych o udzielanie nielegalnych rozwodów i ślubów. Śledztwo w tej sprawie trwało dłuższy czas, a akta zawierały 6 grubych tomów.

ZA UDZIAŁ W ROZRUCHACH BEZROBOTNYCH. W sądzie grodzkim w Ostrowiu odbyła się rozprawa przeciw 15 oskarżonym o udział w rozruchach bezrobotnych w Skrobi pow. gostyńskiego. Jeden z oskarżonych skazany został na jeden rok i cztery miesiące więzienia, dwu po roku więzienia każdy, ośmiu na karę więzienia od 8 do 12 miesięcy.

W 1050 ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚW. METODEGO w Welehradzie na Morawach odbyły się w obecności nuncjusza papieskiego arcybiskupa dr. Rittera uroczystości, w których wzięło udział 10.000 pielgrzymów z całej Czechosłowacji.

MILJARDY GĄSIENIC RZUCIŁY SIĘ NA ZBIORY w miejscowości Rosmalen, w Brabancji holenderskiej, niszcząc je całkowicie. Zagrażają one również zdrowiu mieszkańców, zatruwają bowiem studnie. Wydane dotychczas zarządzenia okazały się nieskuteczne.

NA CZARNEM MORZU SZALEJE GWAŁTOWNA BURZA. Ruch statków w zatoce został wstrzymany. Statki, które wypłynęły z Tuapse i Eupatorji do Noworosyjska musiały z drogi zawrócić. Wiele łodzi w zatoce zatonęło. Brak jest wiadomości o 40 rybakach, którzy 15 maja na czterech statkach wypłynęli na morze na połów delfinów.

ULEWNE DESZCZE PADAJĄ od kilku dni w okolicy Madrytu i w Andaluzji. Również z południowych i środkowych prowincyj Hiszpanji donoszą o powodzi, spowodowanej deszczami.

Sport

KRAKÓW NA CZTERECH FRONTACH.

Poza meczem Kraków—Bielsko, który będzie rozegrany w dniu 21 b. m. w Krakowie, piłkarze krakowscy wystąpią również w spotkaniach z Łodzią, Śląskiem i okr. kieleckim.

Przeciwko Łodzi wystąpi drużyna: Włodek, Doniec — Bająk, Bialik — Grünberg — Ziszka, Sarna — Pazurek II — Woźniak — Szeliga — Polus.

Przeciwko Śląskowi: Madejski, Sitko — Szumilas, Góra — Wilczkiewicz — Lesiak, Riesner — Kopeć — Artur — Pazurek I — Łyko.

Przeciwko okr. kieleckiemn: Mytnik, Wójcicki — Szczerpanik, Grabarz — Reder — Kunstlinger, Lamot — Szary — Walicki — Piątek — Skóra.

AUSTRJA ZWYCIĘŻYŁA POLSKĘ 3:2. W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Polską a Austrją. Zawody rozpoczęły się dokończeniem meczu Hebda—Baworowski, przerwanego w niedzielę przy stanie 6:0, 2:6, 4:6, 2:1 dla Hebdy. Dokończony set wypadł zwycięsko 7:5 dla Hebdy. W następnym spotkaniu zwyciężył Metaxa Tłoczyńskiego po 5-cio setowej walce: 6:4, 6:8, 3:6, 7:5, 6:3. W wyniku więc wszystkich rozgrywek Austrja zwyciężyła Polskę w stosunku 3:2.

Dwa tysiące akademików krak. pojedzie do Częstochowy

Wbrew rozpuszczanym przez sfery lewicowe pogłoskom, **młodzież akademicka masowo zgłasza się na pielgrzymkę akademicką do Częstochowy**, która odbędzie się w niedzielę 24 bm. **Do dnia wczorajszego zgłosiło się 1.900 uczestników.** Należy zaznaczyć, że **zgłoszenia napływają wciąż i to masowo.** Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa starszego Komitet będzie mógł udzielić jeszcze znaczniejszych ulg dla tych, którzy zgłoszą się jeszcze teraz. Jak wiadomo, pielgrzymka wyjedzie z Krakowa w nocy z soboty na niedzielę 24 bm. Komitet przyjmuje zgłoszenia w biurze przy ul. Kanoniczej 14.

Gimnazjum elektryczne otwarte zostanie w Krakowie.

W związku z wprowadzeniem w życie reformy szkolnictwa przy Państwowej Szkole Przemysłowej zostanie otwarte z nowym rokiem szkolnym 1936/37. **gimnazjum elektryczne** — obok istniejącego już **gimnazjum mechanicznego.** Prawo przyjęcia posiadają uczniowie, którzy ukończyli conajmniej **sześć klas szkoły powszechnej, w bież. roku kalendarzowym kończą najmniej czternaście lat i złożą pomyślnie egzamin wstępny.** Wpisy odbędą się 21 i 22 czerwca b. r.

W tym samym terminie odbędą się także wpisy do Państwowej Szkoły Przemysłowej na **wydział chemiczny i wydział meljoracyjny.** — Warunkiem przyjęcia jest ukończenie conajmniej siedmiu klas szkoły powszechnej, lub 3 klas gimnazjalnych starego typu i conajmniej 14 lat wieku, oraz złożenie egzaminu wstępnego w zakresie materjału szkoły powszechnej. — Uczniowie poddani zostaną nadto badaniom stanu ich zdrowia i badaniom psychotechnicznym. Bezpośrednio po wpisach, odbędzie się egzamin wstępny, poczem zostanie ogłoszona lista uczniów przyjętych. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły. Prospekty u odźwiernego Szkoły.

Znowu zastrajkowało 500 robotników.

Na froncie pracy w Krakowie nastąpiło pewne odprężenie. **Insp. Czarnecki doprowadził wczoraj do zlikwidowania strajku w fabryce „Spectrum“.** Robotnicy tej fabryki, podobnie jak i ceglarze, zgodzili się na arbitraż. Na czele komisji arbitrażowej, która wyda orzeczenie, **stanął insp. Korkiewicz z Tarnowa.** — Nowy strajk wybuchł w fabryce „Kabel“; **pracę porzuciło tam około 500 robotników.** Domagają się oni podwyżki płac.

Podwyżka ceny chleba o 2 grosze na 1 kg.

W związku z podwyżką płac robotników piekarskich, objętą umową zbiorową, zawartą po ostatnim strajku piekarzy w Inspektoracie Pracy, oraz w związku, ze zwyżką cen zboża chlebowego i mąki Zarząd miejski przy współudziale reprezentanta Urzędu Wojew., po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, ustalił następujące ceny maksymalne na pieczywo z ważnością od 20 bm. 1 kg. chleba żytniego, jasnego z mąki 50 proc. — 30 gr. (zwyżka o 1 gr.), 1 kg. chleba żytniego, jasnego z mąki 65 proc. **28 gr.** (zwyżka o 2 gr.). 1 kg. chleba żytniego ciemnego (morawskiego) **26 gr.** (zwyżka o 2 gr.); bułka wodna (polska) o wadze 6 dkg. za sztukę 4 gr. (obniżenie wagi o pół dkg. — cena bez zmiany); bułka wiedeńska, lub warszawska oraz żydowska o wadze 4 i pół dkg. za sztukę 4 gr. (waga i cena bez zmiany.)

Stwierdzono, że pieczywo znajdujące się w handlu nie jest w przeważnej części zgodnie z przepisami ustawowemi znakowane, co prowadzi **do karygodnych nadużyć tak co do ceny jak i jakości.** Dlatego Zarząd miejski przypomina ponownie, że w obrocie handlowym może znajdować się **pieczywo o wadze pół kg. i więcej o ile jest opatrzone karteczką z oznaczeniem nazwy odpowiadającej rodzajowi mąki, oraz firmą i adresem wytwórni.** Kartki mają być umieszczane na bochenkach przed wstawieniem ciasta do pieca.

——ooo——

Nie zapadła decyzja

w sprawie zasypania kopca Krakusa.

W związku z zamieszczoną wczoraj wiadomością P. A. T. o terminie zakończenia prac na kopcu Krakusa, Polska Akademja Umiejętności nadesłała nam komunikat w którym stwierdza, iż **„wiadomość o mającem nastąpić wkrótce zasypaniu kopca nie wyszła z Polskiej Akademji Umiejętności. Badania prowadzone są dalej, a Akademja nie powzięła do tego czasu żadnej decyzji co do ich zakończenia i zasypania Kopca“.**

Surowa kara

za uchylanie się od ponoszenia kosztów utrzymania żony.

P. Wacław P., właściciel dwóch dobrze prosperujących cukierni w Krakowie, ożenił się w r. 1917 w Petersburgu, poczem przyjechał z żoną do Krakowa. **Tutaj opuścił ją i uchylał się złośliwie od ponoszenia kosztów utrzymania żony, skutkiem czego popadła ona w nędzę. Sąd Okr. skazał p. P. na 8 miesięcy więzienia.**

——oOo——

Składki złożone w administracji dziennika „Głos Narodu“.

Na pomoc pozaszkolną Kongregacji Dzieci Marji pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej: Antonina Janikowska, zamiast kwiatów na trumnę śp. Generała Dr. Tadeusza Zapałowicza składa zł. 5.

Na kuchnię S. Samueli: Romanowie Grodeccy, zamiast kwiatów na trumnę śp. Generała Dr. Tadeusza Zapałowicza składają zł. 10.

Na dokończenie wikarówki przy kościele N. P. Marji: Ks. Prepozyt Jan Masny, były wikarjusz przy kościele N. P. Marji składa zł. 50.

Na Zakład wychowawczy w Pawlikowicach: Franciszek Sypowski, Wieliczka, zamiast wieńca na trumnę śp. Generała Dr. Tadeusza Zapałowicza zł. 20.

Na akademików jadących do Częstochowy: Ks. Wełna Władysław, Jaworzno, składa zł. 5.

DZIŚ PREMJERA „GŁOWY W PĘTLI“ J. BRADLEY'A. Teatr m. im. J. Słowackiego wystawia dzisiaj współczesną sztukę angielskiego autora J. Bradley'a pt. „Głowa w pętli“. W sztuce wystąpią pp.: Suchecka, Wernicz, Niedziałkowska, Starkówna, Biegański, Nowakowski, Burnatowicz, Macherski, Woźnik, Woźniak. Sztukę przygotował reżysersko p. W. Biegański. — „Głowa w pętli“ powtórzona będzie jutro w czwartek wieczorem.

„CARMEN“ Z WANDĄ WERMIŃSKĄ wystawi opera krakowska w najbliższym czasie.

Kronika krakowska

M A J.

20. **Środa.** Św. Bernardyna.
Wschód słońca 3.34, zachód 19.31.
Długość dnia 15 godzin i 57 min.

21. **Czwartek.** Wniebowstąpienie Pańskie.
Wschód słońca 3.33, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 59 min.

— * —

WYBÓR ŁAWNIKÓW Z KOŃCEM MAJA. Najbliższe posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się z końcem bież. miesiąca, względnie z początkiem czerwca. Głównym punktem porządku obrad tego posiedzenia będzie sprawa wyboru dwóch ławników na miejsca opróżnione przez wiceprez. dr. Radzyńskiego i dr. Chana.

NA INSTYTUT BALNEOLOGICZNY. Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego złożyła 100 zł. na Instytut Balneologiczny, zamiast wieńca na grób twórcy tego Instytutu śp. prof. dr. L. Korczyńskiego.

WIELKIE WYCIECZKI WOJSKOWE PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Krakowa kilkunastu wycieczek, złożonych z żołnierzy pułków stacjonowanych w różnych miastach Polski. Każda wycieczka składać się będzie z 1.000—1.200 osób.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Wczoraj wieczorem na ul. Długiej, Izrael Sedinger, zam. przy ul. Długiej 86, prowadząc motocykl potrącił wachlarzem Julję Jelonek, lat 75, która przechodziła nieuważnie przez jezdnię. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Jelonkową do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj w południe w bramie domu przy ul. Florjańskiej 22, nieznana kobieta porzuciła 12-miesięczne dziecko płci męskiej. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

ŻYDOWSKI WYROSTEK PORANIŁ AKADEMIKA. We wtorek w południe 15-letni N. Grosner, syn sklepikarki z ul. Barskiej, poranił ciężko nożem po rękach studenta praw U. J., Tadeusza Chwastka, za to, że ten ujął się za małą dziewczynką, nad którą Grosner znęcał się. Ofiarę bestjalskiego wyrostka opatrzyło Pogotowie Rat., Grosnerem zaś zajęła się policja.

WYPADEK W FABRYCE „SEMPERIT“. We wtorek w południe robotnik fabryki „Semperit“, Andrzej Szerszeń, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Walce, prasujące gorącą gumę na opony rowerowe, przygniotły mu dłoń prawą, powodując jej zmiażdżenie i poparzenie. Nieszczęśliwego odwiozło Pogotowie Rat. do Szpitala Ubezpieczalni.

ZNIŻKA CEN CIELĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 2385 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.50—0.62, woły 0.58—0.65, krowy 0.40—0.62, jałówki 0.53—0.68, cielęta 0.50—0.92, nierogacizna 0.80—1.04; bitej wagi nierogacizna od 1.00—1.28. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2242 sztuk, na konsumcję innych gmin 118, na eksport zagranicę 16 sztuk. — Ceny bydła i trzody chlewnej mocne, cieląt o tendencji lekko zniżkowej.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w następujących terminach: w lipcu 6—10 i 20—24, w sierpniu 3—7 i 21—30. O wczesne zgłoszenia bardzo prosi superjor — OO. Jezuici, Dziedzice.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE odbywać się będą od 1 do 15 czerwca br. w Szpitalu św. Łazarza ul. Kopernika 17, od godz. 8 do 11-tej przedpołudniem.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Głowa w pętli“.
Czwartek popol.: „Rozkoszna dziewczyna“ — wiecz.: „Głowa w pętli“.
ŚWIT: „Jedna z tysiąca“.
WANDA: „Miłosne niespodzianki“.
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Annapolis“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Niewidzialny promień“.
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer“.
ADRIA: „Piekło Chin“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: Komedja muzyczna w 3-ch aktach „Jaśnie Pani śni“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 18—21 bm.: „Roześmiane oczy“. Shirley Temple.
KINO MUZEUM wyświetla w środę i czwartek film pt. „Żywy zastaw“ (Shirley Temple).

——— ooo ———

ORKIESTRA ARGENTYŃSKA EDUARDO BLANCO, złożona z 15 najwybitniejszych muzyków, piosenkarzy i tancerzy pod dyrekcją Eduardo Blanco, wystąpi dziś w środę 20 bm. o godz. 8.30 w Starym Teatrze.

JÓZEF BRANECKY. 4

Frater Johannes

powieść historyczna.

Oczy obecnych. a było między nimi i wielu katolików. zawilgły od łez.

Po modłach pochód ruszył na cmentarz.

Czterech senatorów dźwignęło trumnę na barki, za trumną kroczył nieszczęściem złamany mąż, smutny narzeczony, a między nimi żałośnie narzekająca Helenka. Z żalu nic nie widziała. musiano ją prowadzić.

Pochód przybył na cmentarz, leżący między obu szańcami. Trenczyńscy ewangelicy mają bowiem dwa cmentarze. Ponieważ stary. bliżej miasta był już zapełniony. urządzili drugi, większy. Najpiekniejsze miejsce pod lasem wybrał senator Bohusz na wieczny odpoczynek dla swojej rodziny.

Trumnę położyli obok grobu otwartego i cegłami do połowy wyłożonego. Gdy pastor ukończył modły. spuszczono trumnę w otwór.

Ludzie się rozeszli. Zostało tam zaledwie kilkoro. Najbliżsi krewni spoglądali wdół na dokończanie cementowej roboty. Jeszcze glinę mieli narzucić na grób.

Tureccy wojacy czekali niedaleko w ukryciu na tę chwilę, kiedy możliwie najmniej będzie ludzi, a temsamem mniej przeszkód.

Sześciu tureckich jeźdźców z dobytemi szablami, jakby złym duchem opętani, wypadli z lasu. Już byli jakie 30—40 kroków od cmentarza, murem jeszcze nie obwiedzionego, gdy wśród ludu, wracającego z pogrzebu podniósł się krzyk popłochu. Zauważyli ich rychlej niż pracą zainteresowana żałobna rodzina. Na krzyk ten pierwszy podniósł głowę Jan Gludovac, obejrzał się wokół i wnet zmiarkował, co się dzieje. Dobył szabli i krzycząc na innych: Uciekajcie na szaniec! — skoczył przed janczarów, aby odbić atak.

Czterech się nań rzuciło. Bronił się z nad ludzką siłą. Sam przeciw czterem. Spaho Mehmet, który się odważył najbliżej, dosięgnięty śmiertelnym ciosem, zwalił się z konia, który uwolniony od ciężaru pędził, rżąc przeraźliwie. Inni trzej byli przezorniejsi już i dlatego, że nie chcieli go zabić, ale żywego pochwycić, iżby nagroda była tem większa. Za łakomstwo zapłacili drogo. Za nisko cenili bitność i obrotność Gludovaca. Gdy nie mógł na koniu szablą dostać żadnego z nich, rzgnął najbliższego konia, który stanął na tylnych nogach i zrzucił jeźdźca. Trzeciemu janczarowi wytrącił szablę i ten uciekł. Czwarty, widząc, że został sam, skorzystał z dogodnej chwili, podczas gdy dawny czorbadży zadawał śmiertelny cios spadłemu, nawrócił konia i pognał za innymi, którzy tymczasem porwali Helenkę.

W ogniu walki Jan Gludovac zapomniał o niej. Dość miał trudu z tymi czterema. Nawet nie czuł, że z czoła i ramion krew mu ciekła. Były to jednak rany lżejsze, chcieli go niemi tylko osłabić, uczynić niezdolnym do oręża i tak go pojmać żywcem. Nie słyszał nawet jej głosu, wołającego o ratunek, gdy się na nią rzuciło czterech janczarów. Słyszała rozkaz ukochanego do ludzi, aby uciekali, lecz, zanim zmiarkowała, dlaczego mają grób matki opuścić, wojacy już byli przy niej. Nie mogła uciec. Z przerażenia wielkiego nogi jej straciły władzę. Nawet nie miała czasu bo jeden ją chwycił pod ramię, lekko dźwignął, posadził przed sobą i objąwszy ją w pasie lewą ręką, cwałem precz uciekał. Ten drugi go tymczasem zasłonił przed oszalałym ojcem, który bronił córki twardemi pięściami, ale bezskutecznie, bo bez broni. W tym to czasie Jan Gludovac prawie poraził dwu; i rozbroił trzeciego, który się z tym czwartym puścił w ucieczkę. Kiedy ten, co pomagał porwać Helenkę, widział, że dawnemu czorbadżemu czterej nie podołali, porzucił nadzieję wielkiej nagrody i ochotę do dalszej walki. Półkręgiem mu się wymknął i popędził galopem za tymi trzema, którzy już wbiegali w lasy, gdzie czekało pięciu janczarów, mających osłaniać ich ucieczkę.

Wszystko to stało się w przeciągu paru minut.

Gdy się Jan Gludovac lepiej rozejrzał, nie widział już wokół siebie nieprzyjaciela, tylko poranionego pana Bohusza, pastora stojącego jeszcze przy grobie i dwu zabitych janczarów. Dwaj grabarze uciekali za innymi ludźmi. Jan Gludovac, nie widząc Helenki, teraz sobie dopiero uświadomił, że wołała o pomoc. Spojrzał za uciekającymi janczarami i zobaczył, że jeden, otoczony i zasłaniany przez resztę, trzyma czarno odzianą niewiastę. Czarny zawój powiewał za nią, jak wstążka na krzyżu, który niósł ministrant przed pogrzebowym orszakiem. Była to Helenka. Krzyknął z przerażenia. Nie był to ludzki głos, ale ryk. Gdyby miał chociaż konia, mógłby się puścić za nimi. Więc bezsilnie musiał patrzeć, jak unoszą jego miłość i życie. Ale długo nie namyślał się, co robić. Był to mąż szybko decydujący. Zostawiwszy rannego senatora Bohusza jego losowi, z okrwawioną szablą w dłoni popędził na szaniec po konia. Wziął z sobą kilku jezdnych. Chętnie za nim popędzili. Nawet się nie oglądał poza siebie, czy jadą za nim, bo czuł w sobie, mimo, że krwią ociekał, tyle siły, iżby ich wszystkich sam pokonał.

Wpadli do lasu, do którego — jak przed tem widzieli — wpadło również tych czterech z Helenką. Kierowali się śladami kopyt końskich. Myśleli, że jadą w dobrym kierunku, przecież w oddali przed sobą widzieli uciekających Turków. Zaczęła się wytężająca pogoń. Puścili się pełną siłą za nimi. Odległość stale się zmniejszała. Konie były już mokre od potu i wyrzucały z nozdrzy białą pianę. Jeźdźcy mieli twarze, podrapane przez gałęzie i konary, ale na to nie dbali. Tylko dalej, tylko naprzód!

Już ich jakie pół godziny ścigali, a jednak ich nie dogonili. I Turcy mieli dobre konie. Oddalenie jednak zmniejszało się. Kiedy myśleli, że ich już mają, straszne rozczarowanie napełniło ich serca. Turcy cwałowali przez wyrąb i tu poznał Jan Gludovac, że ich na fałszywe ślady zawiedli. Naliczyli się na tem wolniejszem miejscu pięciu i bez kobiecej postaci, a tamtych, co unosili Helenkę, było czterech.

Jak grom z nieba jasnego między nich uderzył, tak działało na nich to ujawnienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
rewiru I. Stan. Czapkiewicz
Sygn. akt. I. Km. 2680/34/33.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarję w Wadowicach, przy ul. Mickiewicza L. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1936 r., o godz. 9.15 w Sądzie Grodzkim w Kalwarji Zebrzydowskiej salą Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Marji Marcowskiej zam. w Krakowie ul. Straszewskiego 22. nieruchomości a to: całej realności lwh. 289, ks. gr. gm. kat. Kalwarja, obj. składającej się z 1 parceli bud. i 1 parceli gruntowej, wraz z domem drzewiano-murowanym, oficyną murowaną i przynależnościami w protokule opisu i oszacowania bliżej wyszczególnionemi, łącznej powierzchni 11 a 51 m², z tem, że do ściany zachodniej tak domu, jak i oficyny zgłosili prawo współności Sara z Grünzweigów Scharfowa i Karolina z Scharfów Dusenmann, oszacowane na 150 zł. Ciężar ten nie jest intabulowany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.854 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.236 zł. 34 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 785 gr. 45.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kalwarji, sala Nr. 5.

Dnia 18 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: VIII. Km. 689/36 i 699/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1936 r. o godz. 12.14, w Krakowie-Podgórzu, ul. Józefińska Nr. 11. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do nieob. masy spadk. po śp. Dr. Aleksandrze Lehrze, składających się z urządzenia domowego, na rzecz Powszechnego Banku Związkowego w Polsce i Firmy „Silesia“ we Lwowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 8 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.